10 gr.

ABC

W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„...NIEPODOBNA WIĘC Z AKŁÓCAĆ, PRZYTŁACZAĆ, LUB ZABIJAĆ PRACY DANEGO OŚRODKA NAUKOWEGO, DLATEGO, ŻE U STERU STAĆ MOGĄ LUDZIE PRZENIKNIĘCI TEORIAMI, WYPŁYWAJĄCYMI Z AKTUALNEGO ŻYCIA POLITYCZNEGO".

Dr. Wojciech Świętosławski
profesor Politechniki Warszawskiej
Minister W. R. i O. P.
„Uwagi o Projekcie Nowej Ustawy o Szkołach Akademickich"

Nr. 112 — Warszawa, sobota 10 kwietnia 1937 r. — Rok XII

Spodziewane zmiany w Rządzie

Co pisze żydowski „Moment"?

Znowu zapowiedź dymisji woj. Józewskiego

żargonowy „Moment" podaje następujące informacje, dotyczące spodziewanych wypadków politycznych:

Prezydent, który w ostatnich tygodniach tylko jeden dzień bawił w Warszawie, w najbliższych dniach wraca do swej rezydencji i wtedy będą aktualne projektowane zmiany w rządzie centralnym jak i w całym szeregu urzędów wojewódzkich.

Chociaż po ukończeniu sesji sejmowej Rada Ministrów odbyła tylko jedno posiedzenie i rząd był zdekompletowany, to jednak nie można powiedzieć, żeby podczas ferii świątecznych panował całkowity zastój. Przede wszystkim należy przypomnieć, że w czasie tych ferii wydał minister oświaty Świętosławski już sławne zarządzenia o rozwiązaniu organizacyj akademickich. Prawda, prasa endecka i pisma „Nary" pocieszają się, że Rada Ministrów zmieni te zarządzenia dlatego, że wywołały w społeczeństwie ogromne zdumienie. Ale akurat z tych względów nie przewiduje się żadnych zmian, bowiem, jak to się mniema w sferach politycznych, minister oświaty wydał swoje zarządzenia w porozumieniu z premierem. Natomiast zapowiada się ważne zmiany w administracji, głównie — w centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Także mówi się o dymisji wołyńskiego wojewody Józewskiego.

Czy dojdzie do szerszej rekonstrukcji rządu — tego nie wiadomo. Prawdopodobnie — nie. Zajdą tylko nieliczne zmiany ministrów. Jakie? — O tym jeszcze za wcześnie mówić coś konkretnego.

Zresztą zmiany te nastąpią w pierwszej połowie maja, to znaczy będą już wtedy wykończone prace organizacyjne pułk. Koca.

Artykuł „Momentu" nie został skonfiskowany.

Kary na oszczerców „ABC"

Sąd Okręgowy skazał Halperna z „Frontu Robotniczego"

za rzekome „rewelacje" o udziale p. Faltera w „ABC"

W grudniu ub. roku organ Z. Z. Z. „Front Robotniczy", w ramach oszczerczej kampanii prasowej, prowadzonej przez prasę różnych odcieni przeciwko naszemu pismu, zamieścił anonimowy artykuł w którym powiedziano, że współwłaścicielem „ABC" jest śląski baron węglowy żyd Falter, posiadający rzekomo 100 tysięcy złotych udziałów w naszym wydawnictwie.

Oczywiście, że w tych rewelacjach „Frontu Robotniczego" nie było ani słowa prawdy, a cały zarzut ukuty został wyłącznie w tym celu, aby skompromitować nasze pismo. Autor nieuczciwych rewelacji, nie liczył się nawet z tym, że niejednokrotnie na łamach „ABC" występowaliśmy ostro przeciwko p. Falterowi i kierowanej przez niego konwencji węglowej, wskazując na konieczność uspołecznienia kopalń węgla.

Wydawnictwo nasze, nie ograniczyło się do zaprzeczenia tych zarzutów, lecz wniosło również skargę sądową o zniesławienie przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Frontu Robotniczego" Kazimierzowi Wiśniewskiemu.

Sprawa ta znalazła się w dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie.

W czasie rozprawy Wiśniewski podał, że autorem oszczerczego artykułu, był współpracownik „Frontu Robotniczego" żyd Halpern, wobec czego pełnomocnik „ABC" adw. Jerzy Czarkowski wycofał skargę przeciwko Wiśniewskiemu, oskarżając o zniesławienie autora artykułu Halperna.

W czasie przewodu sądowego. Halpern nie próbował nawet, nie mając oczywiście żadnych ku temu danych, przeprowadzić dowodu prawdy.

Po krótkiej rozprawie Sąd Okręgowy skazał Halperna na miesiąc aresztu, uznając, że wysunięcie nieprawdziwych zarzutów przeciwko „ABC" jakoby było ono finansowane przez żyda Faltera, było zniesławieniem.

Niebawem staną przed sądem inni oszczercy, którzy przed paru miesiącami nie wahali się przy pomocy nieuczciwych metod atakować nasze pismo.

Listy łapówek — pensji

znaczone były literami L. G.

Co mówi o tym p. L. Gelblum

Trzeci oskarżony w procesie o nadużycia przy dostawach podkładów, prokurent Pol. Belgijskiego Towarzystwa, Ludwik Gelblum, składał wyjaśnienia przed sądem. Gelblum jest typem urzędnika-służbisty. Krótko podał on przede wszystkim swój życiorys, z którego wynika, że nie jest chemikiem, a zna się jedynie na przemyśle metalurgicznym, Spółka „Haren" zaangażowała go na stanowisko wicedyrektora, pomimo, że nie znał się na impregnacji podkładów. Gelblum organizował poszczególne nasycalnie i przeprowadzał konferencję z Ministerstwem Komunikacji w sprawie kosztorysów budowy nowych nasycalni.

Przewodniczący: — Czy miał pan głos w przedsiębiorstwie?

Osk.: — Tak, gdy dyrektor mówił, a ja go słuchałem.

Dalej Gelblum wyjaśnia, że nie brał udziału w zebraniach dyrektorów a o łapówkach nic nie wie. Słyszał, że dyrekcja opłacała kolejarzy, lecz uważał to za plotki, oszczerstwa i zniesławienie.

Prokurator: — Co ma oznaczać na aktach literki L. G.

Osk.: — Co ma oznaczać L. G.?

Oczywiście Ludwik Gelblum, że czytał.

Prok.: — Czy na wykazach kolejarzy, pobierających wynagrodzenie od Towarzystwa i łapówki były litery L. G.?

Osk.: — Były, ale nie wiedziałem, że to są łapówki.

Prok.: — Więc co to miało być w takim razie?

Osk.: — Nie wiem. Może zapomoga, albo pożyczka.

Prok.: — Co to jest łapówka?

Osk.: — Danie urzędnikowi wynagrodzenia, ażeby zrobił to, czego nie powinien zrobić.

Prok.: — Więc P. B. T. dawało łapówki?

Osk.: — Nie, to były koszty reprezentacyjne.

Następnie sąd przesłuchał kierownika nasycalni w Ostrowi, Andrzeja Berezowskiego i kierownika nasycalni Borysa Żydenkę. Obaj nie przyznają się do niczego.

Widmo szubienicy

Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie stanął wczoraj karany znachor, używający nieprawnie tytułu doktora, Jan Tkacz i Sylwester Ludziński, oskarżeni o napad rabunkowy na drogistę w Ostrowiu, któremu zrabowali 600 zł. oraz morderstwo, popełnione na osobie bezrobotnego Jana Nowackiego. Po rozprawie Tkacz został skazany na karę śmierci, a Ludziński na 15 lat więzienia.

Aresztowanie 3 prezesów

pow. organizacji Str. Ludowego

Z nakazu władz bezpieczeństwa aresztowany został prezes powiatowy Stronnictwa Ludowego w Przasnyszu, w woj. warszawskim, Wacław Gnaś. Aresztowanie poprzedziła rewizja domowa w czasie której zatrzymano rozmaite dokumenty. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy. W ostatnich dniach aresztowano również prezesa Stronnictwa Ludowego w pow. włodawskim, woj. lubelskiego, Winniczuka, i wiceprezesa Kalińskiego. W stosunku do prezesa ludowców w pow. Pinczowskim, Bochni, zatrzymanego w ub. m. władze sądowo śledcze utrzymały nadal areszt bezwzględny.

Narodowcy przed sądem

oskarżeni o zamachy petardowe

Przed Sądem Okręgowym w Wilnie toczył się proces przeciwko p. Wacławowi Kijakowi, b. studentowi Wyższej Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie, oskarżonemu o rzucanie petard. Proces toczył się częściowo przy drzwiach zamkniętych. W dn. 8 b. m. o godz. 6-tej zapadł wyrok uniewinniający p. Kijaka.

Dn. 9 b. m. rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu proces przeciw członkom Stronnictwa Narodowego, oskarżonym o dokonanie zamachów bombowych na obiekty żydowskie. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Hincigier, Henryk Zawadzki, Bogusław Grudniewicz, Michał Cieślak, St. Śmieszek, Florian Karliński, Tadeusz Fularski, E. Ciesielski i Stefan Wojciechowski — wszyscy z Sosnowca. Rozprawa potrwa kilka dni.

Dziś rozpoczynamy

druk reportaży z Prus Wschodnich

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu dzisiejszym rozpoczynamy na łamach „ABC" druk cyklu reportaży z Prus Wschodnich d-ra Jana Wszebora p. t.

MAZURY PRUSKIE CZY POLSKIE

Kraj jezior mazurskich, związany z Polską najistotniejszymi wartościami mazurskiej duszy, z jednej strony, z drugiej strony ciągłe prześladowania władz niemieckich i dążności germanizacyjne tworzą obraz dzisiejszej sytuacji na Mazurach pruskich.

D-rowi Wszeborowi udało się z pokonaniem szeregu trudności odbyć podróż po Prusach Wschodnich i z dala od czułej opieki władz niemieckich poznać lud mazurski, jego prawdziwe oblicze i dzisiejszą sytuację.

Cykl tych sensacyjnych reportaży niewątpliwie zainteresuje naszych Czytelników.

Petarda na S.G.G.W.

Znikoma frekwencja na uczelniach

W dniu wczorajszym znowu doszło do zajść na terenie wyższych uczelni. Mianowicie w godzinach południowych w gmachu głównym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego rzucona została petarda. W związku z tym władze uczelni poleciły nielicznym studentom, znajdującym się na terenie gmachu opuścić uczelnię. W godzinach popołudniowych obradował nad wytworzoną sytuacją senat uczelni.

Na Politechnice panował względny spokój. Frekwencja studentów w dalszym ciągu minimalna.

O 100 tys. zł. obcięto

budżet związku Izb. i Org. Rolniczych

W rolniczych kołach politycznych duże wrażenie wywołało obcięcie budżetu Związku Izb i organizacji rolniczych o sumę 100 tys. złotych, zarządzone przez min. Poniatowskiego.

Fakt ten komentowany jest jako jaskrawy wyraz niechęci min. Poniatowskiego do tej organizacji. Okazuje się, że mimo wysunięcia na prezesa Związku Izb pos. Sobczyka po nominacji p. Kajetana Morawskiego na wiceministra Skarbu, stosunki między ul. Kopernika a ul. Senatorską są nadal naprężone. Min. Poniatowski nadal otacza swoją opieką Centralne Tow. organizacji i Kółek Rolniczych, sen. Malskiego, który, jak wiadomo, wraz z posłem Kamińskim stanowi w Sejmie sztab grupy „poniatowszczyków".

Wyrok w procesie dygnitarzy

ŁUCK, 9. 4. Po dwudniowej rozprawie sąd okręgowy w Łucku ogłosił wyrok w sprawie byłego wiceprezydenta miasta Łucka, Stefana Wasilewskiego i towarzyszy, oskarżonych o nadużycia pieniężne popełnione w czasie urzędowania.

Sąd uznał winę oskarżonego za dowiedzioną i skazał go na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 10 lat.

Byłego naczelnika wydziału, osk. Łysonia, skazał sąd na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Karę tą zawieszono na lat 5 pod warunkiem, że do 1 stycznia 1938 skazany wyrówwna braki kasowe. Oskarżonych Klimkego i Imielę skazał sąd po roku więzienia z zawieszeniem kary na lat 5.

Regulacja cen nie wystarczy

Żyjemy dziś znowu pod hasłem regulowania cen. Utworzono specjalną komisję pod przewodnictwem wicemin. Jastrzębskiego, która ma tę akcję przeprowadzać, będzie ona wyposażona w środki represyjne. Walka na odcinku cen ma zapewnić bardzo dalekoidące korzyści gospodarstwu społecznemu.

Czy sama walka cen może wpłynąć na istotną poprawę gospodarczą? Należy w to bardzo poważnie wątpić. Dzisiejsza chwila wymaga wielkiego programu gospodarczego, a zresztą nie tylko gospodarczego, którego realizacja doprowadziłaby do głębokiej przebudowy całego ustroju gospodarczego. Tylko takie radykalne cięcia mogą nam dać istotną poprawę. Regulowanie cen, będące przecież tylko zespołem środków negatywnych, istotnej zmiany nie przyniesie, a może dać w najlepszym razie tylko takie czy inne stosunkowo drobne korzyści.

Obecny ustrój gospodarczy oparty jest w zasadzie na kształtowaniu się cen na rynku, a nie na urzędowym ustalaniu tych cen. W tej ogólnej zasadzie jest bardzo dużo wyjątków, wprowadzonych przede wszystkim przez kartele. Można się zastanawiać nad tym czy jest to słuszne, czy też w przyszłym ustroju narodowym musi to ulec zmianie. W każdym razie wysuwanie zasady regulowania wszystkich cen bez dokonywania przebudowy ustroju, nie wydaje się słuszne.

Wśród ostatnich zamierzeń trzeba odróżnić dwa rodzaje zagadnień: regulowanie cen kartelowych i regulowanie cen pozostałych.

Pierwsza dziedzina nie może budzić wątpliwości. Takie zarządzenie jak rozwiązanie kartelu cynkowego należy powitać z uznaniem. Tam bowiem, gdzie cena i tak jest regulowana, to czynnikiem decydującym nie mogą być prywatne kartele, lecz władza publiczna. W obecnym okresie pewnej poprawy koniunktury nie można pozwolić na to, by wynikające z poprawy korzyści zgarnęły lewiatanki do własnych kieszeni.

Natomiast trzeba zalecić jak najdalej idącą ostrożność, w stosunku do regulowania innych cen. O ile jeszcze mogłoby to znaleźć uzasadnienie w atmosferze ogólnego entuzjazmu, wynikającego z rozpoczęcia głębokiej przebudowy, to dziś jest to tylko niebezpieczne. W atmosferze bowiem powszechnego entuzjazmu, policjant spisujący protokóły jest tylko wykonawcą głosu opinii publicznej, która aprobuje te zarządzenia i udziela im swego moralnego placet. Wtedy, gdy istnieje wyraźna linia polityki gospodarczej, zmierzająca do dokonania przebudowy, wszelkie przeszkody stawiane tej polityce na odcinku cen, muszą być usunięte przez państwo i takie postępowanie państwa znajdzie pełną aprobatę społeczeństwa. Inaczej zupełnie sprawa się przedstawia, gdy aktualna jest tylko sprawa regulacji cen.

Obecna polityka może przeszkodzić takiemu czy innemu kartelowi do wyzyskiwania społeczeństwa. Może uderzyć po skórze takiego czy innego spekulanta żydowskiego, ale nie doprowadzi do istotnej zmiany w dziedzinie gospodarczej. Społeczeństwo czeka z niecierpliwością rozpoczęcia głębokich, radykalnych reform gospodarczych, wypływających z głębokich przemian politycznych.

J. K.

Rad ze srebra

TOKIO, 9. 4. Agencja Domei donosi, że instytut badań fizyczno-chemicznych ogłosił komunikat, w którym twierdzi, iż udało się w laboratorium instytutu wyprodukować rad syntetyczny ze srebra.

Kto będzie następcą p. Goetla?

W związku z zapowiedzianym ustąpieniem p. Ferdynanda Goetla ze stanowiska redaktora naczelnego „Kuriera Porannego" toczą się rozmowy w sprawie ewentualnego następcy. Podobno b. min. Ignacy Matuszewski, któremu zaproponowano to stanowisko, nie przyjął go. Jako poważnego kandydata wymienia się p. Katelbacha z „Gazety Polskiej", zbliżonego do „Naprawy".

Po terminie reklamacji

Ogłaszamy wyniki konkursu prenumerat

Konkurs Pocieszenia trwa — wykaz nagród ogłosimy w niedzielę

Z dniem 7 kwietnia minął, jak zapowiadaliśmy, termin składania reklamacji w sprawie wyników konkursu prenumerat „ABC". Po rozpatrzeniu nadesłanych reklamacji możemy ogłosić ostateczny wynik konkursu prenumerat.

Pierwszą nagrodę: 10-dniową wycieczkę na wystawę paryską zdobył p. Edward J. z Krakowa — punktów 88.

2-ga: odbiornik „Premier" f-my „Telefunken" — p. Zygmunt Pośląda z Warszawy — punktów 71.

3-cia: rower marki „Ormonde", f-my K. Lipiński — p. Stanisław Skarżyński z Warszawy — pkt. 70.

4-ta: zegar stołowy w szafce orzechowej z f-my W. Grabau — p. Eugeniusz K. w Góraj poczta Babiak — pkt. 62.

5-ty: aparat fotograficzny Zeissa 9x12 z f-my „Caboche" — p. Narcyz Radykalski z Warszawy — pkt. 60.

6-ta: zegarek srebrny na rękę z f-my W. Grabau — p. Jan Gajewski z Warszawy — pkt. 51.

7-ma: nowoczesna Ilustrowana Encyklopedia Arcta — p. J. Kędzior z Warszawy — pkt. 46.

8-ma: kurs jazdy motocyklowej na kursach inż. Tuszyńskiego — p. Wiktor S. Warszawa-Praga — pkt. 44.

9-ta: garnitur alabastrowy na biurko — p. Jan P. Dąbrowa Górnicza — pkt. 44.

10-ta: kupon wartości 30 zł. do f-my J. Szynklewski Chmielna 35 — p. Jadwiga Krzyżyńska Bnin poczta Samostrzel — pkt. 31.

11-ta: kupon wartości 30 zł. do f-my J. Szynklewski, Chmielna 35 p. Godlewski z Poznania.

12-ta: dywanik z f-my A. Terterianz — p. Władysław Kutera Wawer — pkt. 20.

13-ta: kupon wartości 30 zł. do f-my Dobrzyński (obuwie) — p. Chmielewski z Poznania — pkt. 20.

14-ta: kupon wartości 25 zł. do f-my B-cia Lissner, Wspólna 47 — p. Henryk K., Żyrardów — pkt. 19.

15-ta: tort wartości 20 zł. z cukierni Ziemiańskiej — p. Waldemar Olszewski z Wilna — pkt. 17.

16-ta: półroczną prenumeratę „ABC" wraz z całością powieści „Quo Vadis" — p. Franciszek Ch. z Kowla — pkt. 15.

17-ta: półroczna prenumerata „ABC" z całością powieści „Quo Vadis" p. Izabela Szpi-owska z Warszawy — pkt. 15.

18-ta: powieść „Quo Vadis" Sienkiewicza i oprawny komplet „Nowego Ładu" — p. Władysław K. poczta Brudzew — pkt. 15.

19-ta: patera kryształowa — p. Eugeniusz S. Warszawa-Praga — pkt. 14.

20-ta artystycznie wykonana papierośnica — p. Jan Ch. z Warszawy — pkt. 13.

Jak widać z powyższej listy, wskutek reklamacji naszych Czytelników zaszły zmiany jedynie na trzech ostatnich nagrodzonych miejscach.

Wszystkim zwycięzcom Konkursu „ABC" wydawnictwo składa gratulacje, wyrażając przekonanie, że wezmą oni udział także w „Konkursie Pocieszenia".

W sprawie odbioru zdobytych nagród Administracja nasza porozumie się ze zwycięzcami konkursu listownie już w dniach najbliższych.

Pierwszy więc Konkurs „ABC" został definitywnie zakończony. Ci z jego uczestników, którzy pracowali nad zjednywaniem prenumerat dla naszego pisma od początku do końca trwania Konkursu, zdobyli cenne nagrody, a ci, którym nie udało się zająć nagrodzonego miejsca, o ile zdobyli chociaż jedną prenumeratę otrzymają pamiątkowe książki z dedykacją. Ale prócz tego mają oni teraz tym większe szanse zdobycia nagrody w „Konkursie Pocieszenia", który trwa do 5 maja, gdyż zaliczamy im połowę uprzednio zdobytych punktów.

Do administracji naszej napłynął już szereg zgłoszeń i prenumerat na ten konkurs. Z doświadczeń poprzedniego konkursu skorzystali czytelnicy, którzy biorą obecnie udział w „Konkursie Pocieszenia" w ten sposób, że rozpoczęli pracę nad zjednywaniem prenumerat już od początku, nie licząc na nagłe przesunięcia w ostatnim czasie jego trwania. Można już dziś ustalić, że najlepszym „systemem", jeśli w ogóle o systemach tu może być mowa, zdobycia nagród, jest intensywna praca przez cały czas trwania konkursu.

W nadchodzącą niedzielę, to jest 11 kwietnia ogłosimy pełny wykaz nagród „Konkursu Pocieszenia". Znajdą w nim Czytelnicy wiele emocjonujących pozycji. Ale nie zdradzajmy na razie tajemnicy.

Malwersanci z Franco-Belge

nie przyznają się do winy

Drugi z kolei oskarżony w procesie o nadużycia Polsko - Belgijskiego T-wa dla impregnacji drzewa, dyr. Ryszard Jacobini zbadany był na wczorajszej rozprawie. Nie przyznał się on do żadnego z zarzutów objętych aktem oskarżenia. Jacobini jest obywatelem obcego państwa, Belgiem. W roku 1921-ym objął on dostawy dla Polskiego Ministerstwa Komunikacji. Po utworzeniu Francusko - Belgijskiego Tow. dla impregnacji drzewa, które miało przejąć nasycanie podkładów kolejowych od f-my „Krezonaft", Jacibini zabiegał u Ministerstwa, a następnie spowodował, że oba te towarzystwa połączyły się, tworząc spółkę.

Jacobini kategorycznie dowodzi, że nie było żadnych nadużyć, nasycanie odbywało się prawidłowo emulsją pełnowartościową.

Dziś w dalszym ciągu zeznawać będą pozostali oskrażeni.

Wiadomości z toru

Warunki programowe sezonu wyścigowego

Gonitwy Łódzkie w Warszawie

Zepewne interesować będzie miłośników sportu omówienie programu na rok bieżący. Program przewiduje 76 dni wyścigowych, 34 dni sezonu wiosen. oraz 32 dni sezonu jesiennego. Poza łódzkim sezonem, który przewiduje 11 dni, będzie dodanych jeszcze kilkanaście dni dodatkowych. Razem więc będziemy mieli przeszło 100 dni wyścigowych w Warszawie. Sezon wiosenny zaczyna się 25 kwietnia trwa do 4 lipca. System grupowy został nadal utrzymany. Również wszystkie gonitwy pozagrupowe i klasyczne są wzorowane na programie lat ubiegłych. Dodano jednak nową rubrykę pod nazwą „Wyścigi i różne" dla koni najniższych grup, z pewnymi ulgami i ograniczeniami.

Zasadniczej zmianie uległy gonitwy „Sprzedażne". Propozycje tegoroczne wzorowane są na francuskich, t. zw. „Prix à reclames". Każdy koń, zapisany do tej gonitwy może być przed wyścigiem kupiony za cenę szacunkową, plus nagroda. Koń zapisany przed wyścigiem, który został zakupiony, przechodzi na własność nabywcy i automatycznie traci prawo startu w tej gonitwie. Poza tym nagrody „Sprzedażne" wypłacane będą w stu procentach nie tak, jak lat ubiegłych, gdzie potrącano również 30 procent.

Dalsze zmiany dotyczą ulg dla chłopców. W pewnych wypadkach, o ile koń startuje w wyższej grupie, ulgi dochodzą aż do 5 kg.

Podwyższono jedną, dość wysoko dotowaną nagrodę płotową, nagrodę „Grudziądza" z 7 tysięcy na 10 tysięcy złotych.

Liczebnie została podwyższona ilość handicapów, których program przewiduje 39. Zmianie tej należy przyklasnąć, gdyż gonitwy tego rodzaju cieszą się wielką popularnością tak pośród właścicieli stajen, jak i publiczności. Handicapy bowiem, jak wiadomo, dają możność i szanse zwycięstwa każdemu uczestnikowi.

Pierwsze gonitwy klasyczne, t. j. „Wiosenna" i „Zamoyskiego" przypadają na dzień 16 maja. Poprzedzone one będą dwoma „Handicapami Otwarcia" dla 3-letnich i starszych w dniu 2 maja, oraz nagrodami „Skrzydłowa" i „Wileńska" w dniu 9 maja.

Poza tym „Produce" 30 maja, nagrodą im. Prezydenta R. P. — 6-go czerwca, oraz „Derby", które w roku bieżącym zostały zmniejszone do 60 tysięcy zł. w dniu 13 czerwca. Zaznaczyć należy, że nagrody przyznane w „Produce" i „Derby" nie podlegają żadnym potrąceniom.

Sezon łódzki zacznie się w dniu 24 lipca i trwać będzie do 15 sierpnia na torze warszawskim. Sezon ten daje rękojmię dużych pól, gdyż na miejscu każda stajnia chętnie uczestniczyć będzie. Spodziewać się należy większego uczestnictwa lżejszych 2-latków.

W ten sposób tak piękny tor, jak łódzki znów będzie stał odłogiem. Swego czasu na budowę stajen i trybun wyłożono dużo pieniędzy. Również przepadnie cieszący się dobrą tradycją sport przeszkodowy, który był głównym atutem w sezonie łódzkim. Gonitwy przeszkodowe bowiem jedynie zdolne są do wyrabiania naszej kadry jeździeckiej, która z roku na rok maleje. Cała nadzieja leży w Służewcu, gdzie gonitwy te mają być znów wznowione i może dawne tradycje odżyją. Ostatnie lata nie wyłoniły żadnego jeźdźca dżentelmena, tak jak to było lat ubiegłych, gdzie wyrobili się na pierwszorzędnych jeźdźców przeszkodowych — rtm. Bobińsk, rtm. Bogdanowicz, p. Tuński, Stępkowski, Rostworowski i inni.

Warunki terningowe od świąt Wielkiejnocy znacznie się poprawiły, tak, że wszystkie konie już obecnie cantrują. Stajnie przybyłe z prowincji galopują ostrzej. Stan obecny toru pozwala na intensywny trening.

Już od jutra zaczynamy opis stajen, który pozwoli naszym Czytelnikom zorientować się w materiale końskim, który ma uczestniczyć w obecnym sezonie.

Papiery wartościowe na spłatę podatków

Ważne rozporządzenie w Dzienniku Ustaw

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszono szereg rozporządzeń. Najważniejszym z nich jest rozporządzenie Ministra Skarbu dotyczące spłaty należności podatkowych papierami wartościowymi. Ważne to rozporządzenie omówimy wkrótce obszerniej.

ODSTĄPIENIE NIERUCHOMOŚCI PAŃSTWOWYCH

Ogłoszono ustawę zezwalającą na sprzedaż parceli państwowych przy ul. Rozbrat w Warszawie Towarzystwu Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, oraz na bezpłatne odstąpienie gminie m. Warszawy szeregu parcel przy ud. ul. Marsz. Focha, Senatorskiej, Wierzbowej i Trębackiej, a na rzecz Uniwersytetu J. P. dla potrzeb Domu Medyków placu przy ul. Oczki.

KOMITETY OCHRONY PRZYRODY

Rozporządzeniem Min. W. R. i O. P. ustanowione zostały komitety ochrony przyrody w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, jako społeczne organy wykonawcze Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

NOWE ZAKŁADY DLA NIEPOPRAWNYCH PRZESTĘPCÓW

Rozporządzeniem Min. Sprawiedliwości utworzono Zakład dla niepoprawnych przestępczyń w Bojanowie, oraz drugi Zakład dla niepoprawnych przestępców w Trzemesznie.

SPŁACANIE NALEŻNOŚCI PODATKOWYCH PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI

Ukazało się omawiane od dłuższego czasu Rozporządzenie Min. Skarbu, dotyczące uiszczania należności podatkowych papierami wartościowymi oraz skryptami dłużnymi Skarbu Państwa, normujące szczegółowo jakie podatki, jakimi walorami i po jakim kursie mogą być spłacane, m. in. w związku z konwersją pożyczek wewnętrznych.

Z braku miejsca szczegółowe omówienie tego Rozporządzenia odkładamy do numeru następnego.

ZWOLNIENIE OD CŁA

Zwolniono od cła przywozowego cynk, ołów i ich stopy, przede wszystkim w stanie nieobrobionym.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288,30; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 88.90; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 115.49, kupno 114.91); Helsinki 11.41; Londyn 25.81; Nowy Jork 5.27¼; N. Jork (kabel) 5.27½; Oslo 129.70; Paryż 23.64; Praga 18.88; Stockholm (sprzedaż 133.38, kupno 132.72); Zurych 119.85; Mediolan 27.85; Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 130,00, kupno 127.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 55.50 — 56.75, (drobne) 53.50—53.25—54.88; 7 proc. poż. stabilizacyjna 368,00, kupon zł. 84.94; 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 65,75, II em. 64,90; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 45.00; 5 proc. konwersyjna 56,00—56.50; 6 proc. poż. dolarowa 55,00—55,25 (w proc.), kupon zł. 2.46; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 54,75—55,00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 43,90; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 53,00; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 48,00; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 48,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.75—58.00—57.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52.38—52.50; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 29.00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 58.50.

Akcje: Bank Polski 101,50—102,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30,25; Węgiel 20,25—20,00—20,50; Lilpop 13.60 —13.65—13.60; Norblin 63,50; Ostrowiec 29,50.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (5,000 i 1,000 zł.) 70,00—63,50; pożyczki dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52.50 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 49.00—49.50—49.25 (w proc.); 7 pr. poż. m. Warszawy (Magistrat) 49.00 —49.38 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 32,50—33,00; pszenica zbierana 32,00—32,50; żyto I st. 25,25—25.50; żyto II st. 23.00—23.25; owies eksportowy 23.50 — 24,50; owies I standart 23,50—24,50; owies II st. 23.00 — 23.50; jęczmień browar. 26,75—27,75; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50 —24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 23,50—24,50; seradela podw. czyszczona 27,50—28,50; seradela targowa 23,00—24,00; łubin niebieski 15,50—16,00; łubin żółty 17,00—17.50; rzepak zimowy 60.00 — 61.00; rzepak letni 57.00 — 58.00; siemię lniane 50.00—51.00; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 80,00—82,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 50,50—51,50; mąka pszenna gat. I-A 48,50 —49,50; mąka pszenna gat. II-A 43,50—44,50; mąka żytnia wyciągowa 37,50—38,50; mąka żytnia gat. II 31.75—32.75; mąka żytnia razowa 29,75—30,75; mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 22.25—22,75; otręby pszenne grube przem. stand. 17,50—18,00; otręby pszenne miałkie 16.50 —17,00; otręby żytnie 16,25—16,75; makuchy lniane 25.00—25.50; makuchy rzepakowe 18.50—19.00.

Ogólny obrót 1691 ton, w tym żyta 465 ton. Usposobienie spokojne.

Od dwu lat kradli szyby

Sensacyjne „odkrycie" w Zrzeszeniu Szklarzy

Jeden z udziałowców Zrzeszenia Szklarzy dowiedział się, zupełnie przypadkowo, że jeden z pracowników Zrzeszenia przewoził wieczorem wózkiem szyby — na Pragę. Wówczas udziałowcy przeprowadzili dochodzenie, które dało niespodziewane wyniki. Okazało się, że trzej pracujący tam od 2-ch do 8-miu lat szklarze, mając podrobiony klucz do kłódki, otwierali skład o godz. 6-ej, lub wieczorem po zamknięciu, zabierali duże szyby, przewozili do pasera na ul. Targową 36, gdzie cięli na mniejsze szyby i sprzedawali. Systematycznej kradzieży dokonywali około 2-ch lat.

Udziałowcy Zrzeszenia obliczają straty na sumę około 3.000 zł. W sprawie tej aresztowano: Szczepana Dębskiego, brata jego, Henryka i Karola Bethego, oraz pasera, Szyję Rozenstajna, od którego policja odebrała część pochodzących z kradzieży szyb.

Wiadomości gospodarcze

SKŁADKI OD OGNIA DLA ROLNIKÓW

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, że udzielona w roku ub. bonifikata składek ogniowych dla rolników, zostaje utrzymana w mocy i w roku bież. w niezmienionej wysokości, t.j. 20 proc. dla województw kresowych i 15 proc. dla województw pozostałych, objętych działalnością Zakładu.

CENA BLACHY CYNKOWEJ

Ostatnio cena blachy cynkowej w kraju została obniżona o 100 zł. na tonnie. Jak wiadomo blacha cynkowa w ciągu ostatnich 2 miesięcy zdrożała o przeszło 170 zł. Obniżenie więc ceny blachy o 100 zł. jest tylko częściową zniżką w porównaniu z ceną przed 2 miesięcy.

POŁÓW MORSKI

W ciągu marca b. r. złowiono na polskim wybrzeżu ogółem 534.370 kg. ryb morskich o łącznej wartości 196.369 zł. Należy zaznaczyć, że w stosunku do marca r. ub., obecne połowy stanowią zaledwie 12 proc., gdyż w marcu r. 1936 wyniosły 4.832.990 kg. ryb morskich.

SŁABA TENDENCJA NA GIEŁDACH FRANCUSKICH

Utrzymująca się od czasu ostatniej emisji pożyczki na obronę narodową, słaba tendencja na giełdzie paryskiej zaczyna budzić pewne zaniepokojenie w sferach finansowych. Mimo, iż liczono się z tym, że przez pewien czas rynek pieniężny będzie wykazywał stosunkowo małą aktywność, to jednak nie przypuszczano, że słaba tendencja na giełdzie będzie się utrzymywała tak długo.

DANINA MAJĄTKOWA

Nadzwyczajna danina majątkowa płatna przez rolnictwo, obliczana na podstawie państwowego podatku gruntowego, płatną będzie w roku 1937, w dwóch terminach. Do dnia 30 kwietnia ma być wpłacona zaliczka, od opłacających w tym roku podatek gruntowy ponad 25 do 60 złotych rocznie, w wysokości 12½ proc. podatku gruntowego, od opłacających podatek gruntowy w wysokości ponad 60 złotych rocznie — 24½ proc.

Na 12 lat więzienia

skazano ohydnego mordercę Albera

W godzinach wieczornych sąd ogłosił wyrok w sprawie ohydnego mordercy kapitanowej Mańkowej, mocą którego skazano Albera na 12 lat więzienia.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że nie daje wiary wykrętnym i kłamliwym tłumaczeniom Albera, uznając, że jest on najzupełniej odpowiedzialny za swoje czyny, a Mańkową zamordował dlatego, że chciała się go pozbyć jako szantażysty.

Proces o zajścia w Mińsku Mazowieckim

rozpocznie się 14 kwietnia

Wydział VIII karny stoł. Sądu Okręgowego wyznaczył na dzień 14 kwietnia pierwszy wielki proces zbiorowy na tle głośnych zajść w miasteczku Mińsk Mazowiecki, w maju r. ub.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 10 osób z robotnikami Kiwiczem i Pustołą na czele pod zarzutem udziału w zbiegowisku. Na rozprawę wezwano 29 świadków z pośród mieszkańców Mińska Mazowieckiego.

Maksymalne ceny na cegłę

ukrócą niezdrową spekulację

W związku z ujawnioną niepożądaną gospodarczo tendencją zwyżkową cen cegły prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim wojewodom niezwłocznie przystąpić do wyznaczenia cen cegły.

Ceny cegły nie mogą przekroczyć poziomu cen, jaki ukształtował się na wolnym rynku w lipcu 1936 r. z uwzględnieniem jedynie ewentualnych późniejszych zmian w kosztach robocizny.

Cena wyznaczona winna uwzględniać: 1) cenę loco cegielnia. 2) cenę loco plac budowy.

Celem uzyskania ceny loco plac budowy, należy do ceny loco cegielnia dodać rzeczywiste koszta transportu kolejowego oraz koszta transportu kołowego.

Ceną obowiązującą będzie zawsze cena wyznaczona loco cegielnia lub cena loco plac budowy i w tym ostatnim przypadku bez względu na pochodzenie cegły z innych cegielni, aniżeli ta, która była brana pod uwagę przy wyznaczaniu cen.

W ten sposób wyznaczenia ceny loco plac budowy umożliwi odbiorcom zaopatrywanie się w cegielniach nie miejscowych, ale taniej produkujących.

Nowe szkoły akademickie

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa zmieniająca ustawę 1933 r. o szkołach akademickich. Nadaje on prawa prywatnych szkół akademickich, następującym uczelniom: Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu, Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie (dotychczasowej Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego), Akademii Handlowej w Krakowie (dotychczasowemu Wyższemu Studium Handlowemu), Akademii Handlowej w Poznaniu (dotychczasowej Wyższej Szkole Handlowej), oraz Akademii Nauk Politycznych w Warszawie (dotychczasowej Szkole Nauk Politycznych).

Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, Wyższemu Studium Handlowemu w Krakowie, Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu i Szkole Nauk Politycznych w Warszawie — prawa zostaną nadane formalnie dopiero w momencie określonym osobnym rozporządzeniem ministerstwa W. R. i O. P.

Echa procesu

w Sosnowcu

W związku z notatką naszą w numerze niedzielnym o procesie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dodajemy, że sprawa ta nie dotyczy adwokata Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego (Syna), który w sosnowieckim procesie żadnego udziału nie brał.

W Helsingforsie

HELSINGFORS, 9.4. (PAT.). Wczoraj wieczorem grupa studentów, złożona z koło tysiąca osób urządziła przed mieszkaniem ministra oświaty hałaśliwą demonstrację. Policja rozpędziła tłum, aresztując pięciu studentów, których po wylegitymowaniu zwolniono.

ABC sportowe

Richter trenerem polskich tenisistów

Przebudowa kortu na Legii

Polski Związek Lawntenisowy zaangażował na trenera w nadchodzącym sezonie Niemca Richtera. Richter uchodzi za trzeciego trenera zawodowca na świecie na równi z Nusszleinem. Przez dwa lata trenował on drużynę Niemiec do Davis Cup. Przyjeżdża on 9 b. m. do Warszawy i następnego dnia rozpoczyna już treningi z naszymi zawodnikami na przebudowanym korcie Legii. Obecny kort po przebudowaniu będzie mógł pomieścić 6 tysięcy widzów, a nie jak dotychczas dwa tysiące.

Obóz tenisistów trwać będzie zasadniczo od 10 b. m. do 1 maja. Udział w nim wezmą wszyscy nasi czołowi tenisiści, za wyjątkiem Jędrzejowskiej i Witmana, którzy wyjeżdżają na indywidualne mistrzostwa Europy środkowej do Neapolu.

Na obozie zawodnicy nasi pod okiem Richtera mają się przygotować do pierwszego spotkania z cyklu rozgrywek o puchar Davisa z Czechosłowacją. Mecz z Czechosłowacją odbędzie się na początku maja w Warszawie.

Sekcja kolarska K. S. Pogoń

Propaganda kolarstwa na Polesiu

W latach 1924—1934 rozwijało ożywioną działalność na polu kolarstwa na terenie Polesia brzeskie tow. kolarsko - sportowe. Zlikwidowane wskutek wewnętrznych tarć powraca do życia w zmienionej nieco formie jako sekcja kolarska klubu sportowego „Pogoń".

Ustalono już program pracy na b. sezon. Najbliższą impreza to bieg szosowy na 25 klm. w dniu 3 maja, 29 czerwca bieg okrężny na 70 klm. i 1 sierpnia wyścig szosowy na dystansie 100 km. o mistrzostwo Polesia. Sezon zakończy bieg na przełaj na 25 km. w dniu 26 9. Poza tym projektowane są wycieczki w każdą niedzielę i święto a w lipcu 12 dniowa wycieczka do Krakowa.

Na boiskach piłkarskich

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze ligowe:

W Warszawie — Warszawianka — Cracovia. Sędziuje p. Lange.

W Krakowie — Wisła — Ł. K. S. Sędziuje p. Rutkowski.

Kronika sportowa

MISTRZOSTWA CZECHOSŁOWACJI

W Brnie rozegrane zostały amatorskie mistrzostwa bokserskie Czechosłowacji. Tytuły mistrzowskie w kolejności wag zdobyli:

Basta, Doležal, Doskoczil, Winkler, Skuderik, Prosek, Mitrengo oraz Kuss.

LUCKHAUS WYSTĘPUJE Z JAGIELONII

Czołowy zawodnik białostockiej Jagiellonii Luckhaus wniósł prośbę o zwolnienie z Klubu ze względu na studia w CIWF.

INSTRUKTORKA DLA LEKKOATLETEK KRAKOWSKICH

Zarząd KOZLA zwrócił się do P. Z. L. A. z prośbą o przydział dla Krakowa instruktorki Litwinówny na maj i czerwiec b. r. Dla panów Zarząd KOZLA postanowił zaangażować trenera okręgowego.

Roland Dorgelès
de l'Académie Goncourt

Niech żyje Wolność! (XIII)
170 mil. nieuświadomionych niewolników
pod terrorem nowych carów

W chwili odjazdu siedziałem, trzęsąc się z zimna w oszklonej poczekalni urzędu celnego, który wokół otaczała mgła. Niebo było szare, jak morze. Ciężkie statki spływały Newą, rozwiewając smugi dymów, jak żałobny welon. W sali sąsiedniej odbywała się rewizja. Ordynarne, wielkie ręce urzędników grzebały we wnętrzach waliz, wywracały bieliznę, gruchotały drewniane paki.

Rewizja celna

Niepokoiły ich zwłaszcza papiery. Inspektor, przeprowadzający kontrolę polityczną, przerzucał bez końca stronice książek, badał dokumenty. Zwrócony do okna, przeglądał pod światło filmy w rolkach i niekiedy odrzucał któreś z nich z jednym krótkim słowem:

— Nie.

Co tam znalazł? Jakiś zbyt ponury kołchoz, dziecko za chude. Nie wiadomo co. Surowy rozkaz: na fotografiach, wywożonych z ZSSR wszyscy ludzie muszą się uśmiechać. Nie wolno na nich uwieczniać nędzy, robotniczych nor.

Oczekując na swoją kolejkę, stałem, oparłszy czoło o wilgotną szybę. Czułem się niespokojny i przygnębiony. Taki sam niepokój muszą zapewne odczuwać więźniowie, oczekując na podpisanie ich kart zwolnienia.

I u szczęśliwych?

„184 narody... 170 milionów mieszkańców" — głosi olbrzymi afisz rozlepiony na ścianie.

Ilu z nich jest szczęśliwych?

Pytanie to przychodzi mi wciąż do głowy, pomimo, że spędziłem w tym kraju więcej niż miesiąc. Widzę znów chłopów w łachmanach, ponurych więźniów, młodych roześmianych żołnierzy, dziewczyny z Metro, oblepione gliną, popów, biurokratów, policjantów i wszystkie te obrazy mieszają się razem, jedne wrażenia przeciwstawiają się drugim.

Czy są szczęśliwi?

Dałem sam odpowiedź: wielu z nich wierzy w swoje szczęście, ale prostaki wciąż jeszcze wspominają życzliwie „ojczulka cara".

Stare przyzwyczajenia...

Zresztą jak można to wszystko osądzić oczyma ludzi Zachodu. Im, mieszkańcom Rosji, nieustanny system szpiegowski, w jakim żyją, wydaje się naturalny: podlegali mu zawsze. Nie z doktryny Karola Marksa wzięli zwyczaj i upodobanie do życia w gromadzie. Już kiedyś, dawnymi czasy sypiali razem, w tłumie, na przypiecku. Teraz zbierają się w klubach z grzbietami opartymi o kaloryfery w dalszym ciągu spędzając czas na gawędach. Zamiast procesji mają defilady na Czerwonym Placu, idąc za olbrzymimi obrazami Stalina i Woroszyłowa, zazastępującymi dawne ikony. Ongiś pozbawiali się wszystkiego, aby kosztem swych ofiar wznosić bazyliki, teraz składają ofiary na olbrzymie pałace państwowe i mauzoleum Lenina górujące nad Moskwą. Nic się nie zmieniło...

Zmienili bogów

Owszem, istnieje pewna drobna zmiana. Zmienili bogów. Wzywają teraz Karola Marksa. Modlą się do Dnieprostroju, adorują Metro.

Ale ponieważ nie samym chlebem człowiek żyje, stworzono im pokarm dla ducha — złudzenie, że stwarzają sobie raj na ziemi. Kiedy ten raj przyjdzie? Być może jutro... Wkrótce... Kiedy plan będzie już skończony... Ale o niebie ojców nie wolno już im myśleć.

W tym samym czasie, w lecie, kiedy ukazała się nowa Konstytucja, obiecująca między innymi kłamstwami wolność wyznań, jedyny katolicki biskup rosyjski mgr. Frison został uwięziony. Cudzoziemcom, chrześcijanom, dano ten przywilej, że duchowni ich wyznań mają prawo udzielać komunii dzieciom, ale nie wolno im pod groźbą kary więziennej, nauczać dzieci katechizmu. Zawsze taki sam system: uśmiechy na zewnątrz, ponury wyraz twarzy wśród swoich. Cudzoziemców bałamuci się, pokazując im ikony w izbach kołchozów, ale agitacja bezbożnicza prowadzona jest oficjalnie w szkołach i popi zapisani do G. P. U. muszą wyjawiać nazwiska nieszczęśliwców, którzy zawierają religijne śluby, albo chrzczą dzieci. Za przestępstwo to przy lada okazji są aresztowani.

Konstytucja swobody — oszustwem

Wolność religijna? Cóż za oszustwo! W przeddzień rewolucji w diecezji mohylewskiej było 445 księży katolickich. Dzisiaj jest ich tylko dwóch, jeden z nich jest Francuzem, jest więc nietykalny, ale drugi — naturalizowany Polak — opuścił obecnie więzienie po 8 latach pobytu w obozie izolacyjnym. Tak oto wygląda w rzeczywistości szacunek dla wiary...

Inne „Wolności", wymienione w programie są tak samo prawdziwe. „Wolność słowa"... „Wolność prasy"... „Wolność zgromadzeń"., „Wolność demonstracji"... Któż w to dziś uwierzy?

Nie wolno napisać ani jednej linii bez cenzury. Nie wolno zebrać się dziesięciu osobom, aby nie wdała się od razu policja... Nie wolno stawiać żadnych zarzutów i wyjawiać jakichkolwiek wątpliwości w odniesieniu do reżimu. Tak samo było za carów. Z tą tylko różnicą, że dzisiejsi opozycjoniści, żyjący pod jeszcze większym terrorem, nie ośmielają się nawet drukować nielegalnych broszur i pism. „Nic się nie zmieniło" — powtórzyłem cicho sam do siebie. Reżim zmierza do jakiegoś państwa, o nieokreślonej, mieszanej formie, państwa burżujów i wstydliwych patriotów. Czas zrobi swoje... Ale nie sądzę, aby udało się odzyskać równowagę bez nowych wstrząsów. Trzeba będzie wybierać między dwoma przeciwieństwami: doktryną z jednej strony i koniecznością życiową z drugiej. Jak zawsze, zadecyduje o wyborze siła.

Kult Iwana Groźnego

Obecnie Stalin od czasu do czasu rzuca swojemu ludowi chwile wytchnienia umożliwiające życie tak, jak topielcom wprowadza się powietrze przez sztuczne oddychanie. Jakieś drobne swobody polityczne, jakieś niewinne formy prywatnej własności. Młodzież wychowuje się w duchu nowych tradycji, sięgających jeszcze przed czasy październikowej rewolucji. Budzi się w nich podziw dla wielkich carów Iwana Groźnego, który zjednoczył ziemię ruską, Piotra Wielkiego — pogromcy arystokratów. Natura rosyjska wymaga, aby narzucano jej jakieś hołdy.

Stojąc przy oknie, piszę machinalnie na zwilgotniałej od mgły szybie cztery słowa: „Nic się nie zmieniło". Trójca symboliczna, która rządzi w fabrykach, jest ostatnim śladem Trójcy Świętej i chłop nadal uwielbia w strachu obraz innego Mikołaja o olbrzymiej czaszce i śpiczastej brodzie.

— 170 milionów mieszkańców — ogłasza afisz propagandowy. Użyto w nim złych słów. Powinno być napisane: „170 milionów poddanych", „nieuświadomionych niewolników". Na myśl, że mógłbym dzielić ich głos, przejmują mnie dreszcze. Wolałbym być Murzynem.

To jest tak

ROZKŁAD JAZDY MIN. BECKA

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że min. Spraw Zagranicznych Beck odgrywał i odgrywa w obozie sanacyjnym rolę pierwszoplanową. Długa jego nieobecność w Polsce spowodowana chorobą i koniecznością rekonwalescencji w gorącym słońcu południowo-francuskim wywoływała więc rozmaite komentarze i domysły, szczególnie silnie uwydatnione w prasie francuskiej i niemieckiej.

Min. Beck powróciwszy do zdrowia w czasie kilkumiesięcznego pobytu na Rivierze uznał za właściwe w wywiadzie danym pismu „Paris Soir" nie tylko poinformować opinię międzynarodową o swej „znakomitej kondycji fizycznej", lecz również zaprzeczyć wszelkim krążącym dookoła jego osoby plotkom i domysłom. Nie obyło się tutaj także i bez wyjaśnienia tajemniczej sprawy włamania się niewykrytych sprawców do pokoju min. Becka w czasie jego pobytu w Cannes, które według oficjalnego wyjaśnienia nie miało w żadnym wypadku podkładu politycznego.

Specjalnie nas interesującymi w udzielonym wywiadzie są jednak projekty min. Becka na przyszłość: „rozkład jazdy" polskiego ministra Spraw Zagranicznych przedstawia się bardzo bogato, a najważniejszymi jej etapami mają być trzy stolice: Rzym, Paryż i Londyn.

Zobaczymy, jakie będą wyniki tego raidu po Europie.

Przyjaźń sanacji w Kielcach z socjalistycznym „Turem"

W ubiegłym tygodniu Rada Miejska w Kielcach rozpatrywała wniosek radnych PPS o zwolnienie T. U. R-a od miejskiego podatku od widowisk i zabaw, oraz od opłat za rozklejanie afiszów o tych imprezach. W rezultacie T. U. R. został zwolniony... 21 głosów przeciwko 5-ciu padło za zwolnieniem.

Dziwne jest stanowisko p. radnych - sanatorów, którzy przed dwoma tygodniami zgłosili akces do obozu p. Koca, zaś tydzień temu połączyli się z socjalistami popierając komunizujące imprezy.

Kolce bez róż

AKCENT

Po obejrzeniu filmu z Paderewskim pewien Anglik z ambasady oświadczył:

Paderewski świetnie mówi po angielsku, a jednak można poznać odrazu, że to cudzoziemiec, ma najwyraźniej polski akcent.

Przyjemnie to usłyszeć. Paderewski spędził przecie trzy czwarte życia zagranicą z czego większość w Anglii i Ameryce. I mimo to...

NIEDOSZŁA AGITACJA

Inny Anglik przyjechał parę dni temu po raz pierwszy do Warszawy i widząc mury upstrzone brudnymi papierami (przechodzić prawą stroną na skrzyżowaniach!) uśmiechnął się domyślnie:

— Aha, agitacja przedwyborcza! Wybory do magistratu!

I nie mógł zrozumieć, że władze samorządu biorą się u nas z o wiele prostszej procedury — z nominacji.

WIELKI BAŁAGAN

Stosunki w „Kurierze Porannym" są nie do pozazdroszczenia: dawni, skrajnie lewicowi, pracownicy z Hołówkową na czele ignorują zupełnie nowych ludzi, wprowadzonych przez Goetla, nie rozmawiają z nimi. Redakcja rozpadła się na dwa obozy i piętnaście kolei. Wszyscy patrzą wilkiem na siebie, na mieście psioczą jedni na drugich.

Organ Zjednoczenia Narodu nie może się ani rusz zjednoczyć wewnętrznie.

ABY GESZEFT

Pisma chałatowe oburzają się na „Wiadomości Literackie", że zamieściły antysemicki artykuł Świętochowskiego. Wymyślają Grycendlerowi, że zdradza rodaków, że pluje w własne żydowskie gniazdo. Grycendler jest żydem, a czyż jest coś na świecie czego żyd nie zrobi — gdy węszy w tym zarobek.

PROWOKACJA

Żydowska gazeta donosi z oburzeniem i triumfem:

Gabajem bóżnicy w Ostrołęce jest stuletni Pinches Lubień — mędrzec znany i ceniony na pięciu półkulach. Złośliwi narodowcy postanowili go utrącić.

Gdy czcigodny mąż wychodził niedawno z bóżnicy napadła nań szajka uzbrojonych od stóp po uszy zbirów i wcisnęła mu w kieszeń chałatu cały transport bibuły komunistycznej. Potem zjawił się policjant i zrewidował opatrznościowego Pinchesa.

Naturalnie znalazł ulotki i zaciągnął Pinchesa do komisariatu. Szykowano się odesłać chlubę świata cywilizowanego do Berezy. Atoli wyszło na jaw, że cnotliwy Pinches nie umie czytać i pisać, ani mówić po polsku i w ogóle jest zupełnym idiotą od urodzenia. Wobec tego Pinchesa zwolniono.

Tak zamysł narodowców został udaremniony! (kol.).

„ABC" to zbrodniarze!
wołają żwdzi
Mularze z kielnią i młotkiem przy robocie

(k.) „Nasz Przegląd" biada nad upadkiem handlu:

Handel upada z tego samego powodu co przemysł: ponieważ w braku reform strukturalnych ludność traci swą siłę nabywczą. Czy w tych warunkach pomoże zagarnianie sklepiku i straganu żydowskiego przez chłopa, lub robotnika polskiego? Czy w tych warunkach można uzdrowić handel zwiększając jego skalę, a jednocześnie — jak chce autor — powiększyć ilość ludzi trudniących się handlem (co jest antytezą postulatu poprzedniego)? Przecież żyd, któremu wydziera się stragan, jednocześnie przestaje być nabywcą produktów rolnych, którymi handluje chłop; zatem jest to łatanie jednej dziury przez zrobienie drugiej. Bez koniecznych reform, o których mówią obecnie ludzie najbardziej umiarkowani, nie tylko żydów, lecz i lwią część ludności polskiej czeka chyba emigracja. Cóż, gdy nie ma nawet dokąd uciekać...

Tak reform, reform potrzeba. Ale te reformy będą polegały między innymi na tym, żeby żydów usunąć i stworzyć taki ustrój, w którymby dla żydów miejsca nie było.

„ABC" propaguje zbrodnie

„Nowy Dziennik" zajął się znowu naszym pismem i pisze:

W imię prawdy należy stwierdzić: „ABC" wie na pewno doskonale, że represje w stosunku do młodzieży akademickiej nie zostały wcale wywołane jej stosunkiem do żydów. Próba przerzucenia odpowiedzialności za represje na żydów nie uda się. Przez długi czas żydzi byli ofiarami chuliganerii ONR-owskiej, a przecież nie pojawiły się żadne zarządzenia, ani żadne represje. Represje zaczęły się dopiero wtedy, gdy rozzuchwaleni nieingerencją władz O.N.R-owcy, zaczęli dobierać się do profesorów i zagrażali w ogóle bezpieczeństwu na uniwersytetach. Możemy poza tym zapewnić organ O.N.R-u, że nie wszystkie zatargi ze żydami uważamy za zbrodnię, ale to co propaguje „ABC" i co jego zwolennicy wykonują jest niewątpliwą zbrodnią. Zresztą nie tylko my tak twierdzimy. Stwierdził to profesor uniwersytetu, wiceminister oświaty Ujejski, który chyba dobrze zna wyczyny pewnej części młodzieży akademickiej.

Sprytny „Nowy Dziennik" chce być lepiej poinformowanym od nas samych o naszych poglądach. Otóż w tej dziedzinie niewątpliwie mamy lepsze informacje.

Min. Świętosławski podpisał protest brzeski

„Merkuriusz Polski" tak ocenia zarządzenia władz wobec młodzieży akademickiej:

Przykłady? Multum. Na przykład Brześć. Wiadomo, że Brześć w pierwotnej swej koncepcji miał być rozgrywką z masonerią, organizującą wówczas atak generalny na Marszałka za pośrednictwem Centrolewu. Brześć był represją. I cóż? Jeżeli sam pan Minister Świętosławski miał wówczas możność rzucenia wyzwania Marszałkowi, jak bowiem to wszystkim wiadomo, pan Minister Świętoslawski jeden z pierwszych podpisał protest brzeski — to chyba pan Minister nie łudzi się, że młodzież również znajdzie możność politykowania.

Już mniejsza w tej chwili o pytanie, czy pan Minister podpisałby protest brzeski, gdyby to np. była rozgrywka w drugą stronę. Ale faktem jest, że kto chce politykować, ten politykuje wbrew wszelkim represjom. Przeto zamknięcie związków młodzieży narodowo-radykalnej zgoła do „pacyfikacji" na uniwersytetach się nie przyczyni.

Tedy, jakie będą skutki tego posunięcia? Do czego zmierza polityka Ministerstwa Oświaty?

Ta polityka jest jasna

„Merkuriusz Polski" pisze w dalszym ciągu:

Och, tylko proszę nam nie tłumaczyć. Rozumiemy sami bardzo dobrze. Polityka Ministerstwa Oświaty jest tak wyjątkowo jasna, jak żadna inna.

Przecież to nie inne ministerstwo, tylko Oświaty popiera robotę prowodyrów Z. N. P. To właśnie Ministerstwo Oświaty jest w mocy powołać na katedry niezależnych a wybitnych uczonych, oraz zlikwidować kompromitujące, lecz zależne od mafii miernoty. Czego ministerstwo, jak wiemy, nie czyni. Ministerstwo Oświaty nie inne, tłumaczyło i wybielało wydawców „Płomyka" przed sądem. Ministerstwo Oświaty nie reaguje na setki petycyi rodzicielskich, podpisanych przez tysiące osób, nie reaguje na powszechną falę oburzenia patriotycznego społeczeństwa, nie reaguje na sprawę gimnazium w Chełmie, gimnazium im. Lelewela, akcję p. kuratora Lewickiego...

Polityka Ministerstwa Oświaty jest [illegible] jasna.

Wyjątkowo jasna.

Pod znakiem młota i kielni

W innym miejscu „Merkuriusz Polski" tak pisze o linii podziału:

Kiedy w murze [illegible] zaczynają świtać dziury i ludzie z dwu stron zaglądać ku sobie, wybiegają skądsiś mularze, ludzi młotkami po łbach, kielnie w ruch i dziury zalepia się znowu.

Kupcy popierają Związek Polski

Ostatnio odbyło się zebranie Zarządu branży galanteryjno - konfekcyjnej przy Centralnym Związku Detalicznego Kupców Chrześcijan R. P., przy bardzo licznym udziale zwykłych członków tego koła. Zebrani uchwalili przez aklamację przystąpienie do Związku Polskiego Koła branży konfekcyjno - galanteryjnej jako całości, jednocześnie zaś wszyscy zebrani zobowiązali się indywidualnie wstąpić do Związku Polskiego.

Celem skutecznej współpracy koła branży galanteryjnej ze Związkiem Polskim wybrano stałego delegata, który będzie utrzymywać stały kontakt ze Związkiem Polskim.

W czasie ożywionej dyskusji wszyscy kupcy wyrażali się z wielkim uznaniem o pożyteczności istnienia Związku Polskiego, który mimo względnie krótkiego istnienia oddał wielkie usługi kupiectwu polskiemu w walce z kupiectwem żydowskim. Nie wątpimy, że przykład Koła branży konf. - galanteryjnej spowoduje w najbliższym czasie szeroki odgłos wśród całego kupiectwa.

Dr. Jan Wszebor

Mazury Pruskie czy Polskie?

Michał Kajka-piewca mazurskiej tęsknoty

wśród jezior Wenecji Mazurskiej

Z Ełku udaję się na wieś, by złożyć hołd piewcy mazurskiego ludu, Michałowi Kajce w Ogródku.

Kajka przez całe życie pracuje niestrudzenie dla swego ludu, walczy o język ojczysty, który jest mu drogi ponad wszystko.

„Miła naszych ojców mowo
Coś w spuściźnie nam została,
Ojców mowo, co pieściła
Matka mnie w kołysce z tobą.
Słyń na nowo, byś świeciła
Nam światłością i ozdobą".
(Poezje mazurskie. Kajka, 1927).

Zaklina rodziców, by uczyli swe dziatki pisać i czytać po polsku — bo inaczej zginą.

Pisze całe tomy wierszy. Poezję jego cechuje religijność.

Jako mazurska przyroda

Starzec, ale o płomiennej duszy i gorącym, polskim sercu, gospodarz wiejski, pracujący w swej niewielkiej zagrodzie od dziecka, typowy syn tej ziemi — gościnny i wesoły, ale tajemniczy, jako mazurska przyroda pełna dziwów i czarów, nieodgadniona a piękna.

Wita mnie serdecznie.

— I znowu was widzę. Nie zapominacie o starym. Już trzy lata was nie widziałem.

— Dobrze wyglądacie.

— Gdzie mi tam! — Lata lecą i coraz ciężej ruszać się człowiekowi. Przy tym smutne czasy.

Fala niemczyzny rośnie

— Fala niemczyzny się wzmaga. Serce z bólu bić przestaje, gdy patrzę, jak wynaradawia się nasza młodzież. — Wierzcie mi — ogarniają mnie często takie chwile, że chciałbym zamknąć oczy. Polacy w ojczyźnie i tutejsi przypatrują się wszystkiemu bezczynnie. Czy to moje pokolenie ma zabrać polskość do... grobu?

Chwila milczenia. Patrzę na starca. W oczach jego ból i cierpienie tej ziemi uciskanej, poniewieranej.

— Czas otrząsnąć się z tej bezczynności. Czyż, pozwieszawszy smutnie głowy, mamy ulec przemocy?— znowu brzmi jego głos. W tej chwili cisną mi się na usta słowa z trenów mazurskch:

„Nasze harfy, nasze lutnie
Na wierzbach rozwiesilim,
Pozwieszalim głowy smutnie,
W wór żałoby okrylim,
Bowiem, co nas weseliło
Od nas się gdzieś oddaliło".

— Ulec i wyrzec się wszystkiego, co najświętsze...

Wstyd i przygnębienie

Żegnam się przygnębiony i zawstydzony. Przygnębiony — bo czuję, jaka krzywda dzieje się rodakom w Prusach Wschodnich, zawstydzony — bo dużo w tym naszej winy. — Jesteśmy za to odpowiedzialni nie tylko wobec tego gnębionego ludu, ale i historii. Przejeżdżałem przez Lec, główne ognisko ruchu turystycznego na Mazurach, miasto liczące 7000 mieszkańców, malowniczo położone między jeziorami: Mamry i Niegocińskim. Historycznie najcenniejszym zabytkiem jest tu stary zamek krzyżacki. Lec ładny, otoczony willami i ogrodami stanowi centrum żeglugi wodnej. Stąd kursują statki po jeziorach mazurskich. Dzięki owym wycieczkom można poznać krajobraz pełen uroku i swoistego piękna.

Wenecja Mazurska

Potem udaję się do Mikołajek zw. „Wenecją Mazurską". Tu znowu podziwiam śliczne położenie miasta pośród jezior. Trafiam na targ. Słyszę mazurską gwarę. Zdaje mi się, że jestem w centrum Polski. Zagaduję gospodarza rozmawiającego przy wozie z kobietą. — Poznaje po mowie, że jestem z Polski.

— Znam ja, Waść Panie, Polskę dobrze. Byłem tam w czasie wojny. — Zaczyna opowiadać o tym szerzej. — Wtem zbliża się ku nam jakiś mężczyzna. Gospodarz przechodzi od razu na język niemiecki. Oddalam się, nie chcąc narażać go na przykrości.

Z Mikołajek jadę statkiem do Rudczanego. Niewielki statek, kołysze się po spienionych falach rozległego jeziora.



Cudy przyrody

Tu dopiero w całej pełni zachwycam się prześlicznym położeniem „Wenecji Mazurskiej".

Wokoło woda, lasy, zatoki, wyspy, wzgórza. Co za cudny niezapomniany widok! Olbrzymie przestrzenie wody obramowane lasami, zwisające gałęzie drzew, szepczące jakieś zwierzenia falom. Przyroda roztacza wokoło jakiś dziki tajemniczy, nieodgadniony czar. Jazdę w nieznaną, ale jakże malowniczą, piękną dal. Nad połaciami lasów i wód rozpięty cudny lazur nieba. Zewsząd coś nieodgadnionego, tajemniczego.

Jako przyroda — tajemnicza dusza tamtejszego ludu. Trzeba zapoznać się z przyrodą, żeby zrozumieć duszę Mazurów...

Na śladach sienkiewiczowskich bohaterów

Z Rudczanego jadę do Szczytna, które rywalizuje ze stolicą Mazurów, Ełkiem. Tu mieści się redakcja jedynego polskiego pisma „Mazur", i koncentruje się polski ruch organizacyjny Mazurów.

Miasto otoczone wodą, niedawno odbudowane.

Ogarniają mnie wspomnienia. Żywo w pamięci stają obrazy z „Krzyżaków" — Sienkiewicza. Idę i szukam szczątków zamku krzyżackiego, gdzie znęcano się nad Jurandem, rycerzem z pogranicza Polski, którego Krzyżacy nie mogąc pokonać w walce otwartej, zwabiają podstępem i wciągają do lochu...

Dziś znęcają się potomkowie Krzyżaków nad bezbronną ludnością mazurską. Wszystkie środki, zdążające ku germanizacji są dla nich godziwe... Polacy i Mazurzy cierpią, ale nie zginą!

Życie kulturalne

NAUKA

Pierwszy Polak - badacz Grenlandii, dr. Aleksander Kosiba, przed nową wyprawą naukową ukończył (w rodzinnej miejscowości Libuszy pod Gorlicami) pierwszą w języku polskim monografię Grenlandii. Dzieło to systematycznie opracowane wprowadza czytelnika w zagadnienia polarne, przedstawiając całokształt spraw dotyczących wypraw naukowych na Grenlandię.

MUZYKA

Wsali teatralnej kasyna w San Remo wykonane zostało po raz pierwszy oratorium O. Lorenzo Perosiego pt. „Il sogno interpretato", z udziałem słynnego chóru Sykstyńskiego oraz zastępującego głosy kobiece, chóru dziecięcego rzymskiej „Schola Cantorum". Nowe dzieło znakomitego muzyka zostało gorąco przyjęte przez licznych słuchaczy ze sfer wyższego duchowieństwa, muzycznych i intelektualnych całych Włoch.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W Poznaniu zmarł prof. zwycz. geologii na wydziale matematyczno-przyrodniczym Uniwersytetu Poznańskiego śp. Kazimierz Wójcik. Śp. prof. Wójcik był autorem około 20 prac naukowych w języku polskim i obcych. Pracował naukowo w Gendze, Fryburgu, Wiedniu, Budapeszcie, Pizie, Bolonii, Florencji, Wrocławiu, Berlinie, Bazylei, Zurychu i Bernie szwajcarskim.

49 rocznica „Sokoła Odeskiego"

W d. 4 bm. w kościele akademickim w W-wie odprawiona została Msza św. jako w 49-tą rocznicę założenia w Odesie Towarzystwa Gimnastycznego: „Sokół Odeski".

Niezbyt dawno—jeżeli uwzględnić, iż jeszcze dotąd pozostało żyjących kilkunastu starszych już, niepodległościowców tej patriotycznej polskiej placówki z lat 1888 — 1894. — Po sześciu latach istnienia i konspiracyjnej pracy niepodległościowej towarzystwo to zostało „odkryte" (zdekonspirowane) przez odeską żandarmerię, a przez carski komitet ministrów „zakryte" (więzienia, deportacja).

Kilkudziesięciu czynnych i należących do Sokoła — druhów, po 20-miesiącach więzienia — celkowego, poodprawiano i osiedlono w oddzielnych punktach i miasteczkach guberni archangielskiej (n. Białym Morzem), Besarabiii, Syberii i Kaukazu.

Kilkunastu z nich ocalało i przez Amerykę, Syberię, Japonię i Anglię — wróciło do kraju, kilku nie zniosło klimatu i rygoru — zmarli, a wielu— nie doczekało się wymarzonej Ojczyzny — Polski Niepodległej, wygaśli nieznani i już zapomniani.

Niektórzy z tych co wrócili — zaznaczyli się pracą społeczną już w Polsce podczas wielkiej wojny i dotąd są czynni lub w stanie spoczynku.

Ku—ki.

„Święto" światła i dźwięku

Pałac radiowy na Wystawie Paryskiej

Tegoroczna Światowa Wystawa Paryska organizowana jest p. n. „Wystawa Sztuki i Techniki Współczesnej", nic też dziwnego, że organizatorzy jej szczególną pieczą otoczyli radio. Stanowić będzie ono jedną z największych atrakcyj tej gigantycznej imprezy, spełniając jednocześnie rolę informatora, propagatora i przewodnika. Poza tym radio podnosi przed zwiedzającym kurtynę, pokazując kulisy i sposoby „preparowania" audycji i słuchowisk.

Po prawej stronie, w pobliżu mostu Aleksandra III, wznosi się imponujący budynek Pałacu Radiowego. Jest to budowa na wskroś nowoczesna, której charakter starano się zharmonizować z samym duchem radiofonii, ujmując w plastyczne kształty ów rozmach i potęgę, z jakimi radio zdobyło świat.

„Święto" światła i dźwięku

Pałac radiowy przedstawi publiczności działanie radia od chwili nadawania do odbioru przez słuchaczy. Został on podzielony na dwa zasadnicze działy: pierwszy dział przemysłowy, w którym fabrykanci w szeregu pomysłowych stoisk zademonstrują najbardziej frapujące eksponaty sprzętu radiowego, oraz dział drugi — w którym mieścić się będą studia, amplifikatornie, stacje rozdzielcze itp. Ze studiów tych będą nadawane podczas trwania Wystawy wielkie koncerty oraz inne imprezy, jak np. „Święto Paryża", „Święto Światła", „Dźwięku" itp.

Samo położenie „Pałacu Radiowego" pozwoliło na zbudowanie wejść na 2-ch poziomach, t. j. na poziomie wybrzeża, oraz na poziomie ul. Cours la Reine (wejście główne).

Oryginalny kanał wodny

Celem powiększenia atrakcyjności pałacu, oba działy (przemysłowy i studiów) nie zostały oddzielone. Na parterze znajduje się wielka galeria, w której zbudowane zostaną kioski wystawowe. Do galerii tej przylegać będzie nie mniej duża sala poświęcona telewizji. Architektura tego piętra jest oryginalna dla tego, że ze względów technicznych musiano przeprowadzić kanał napełniony wodą, mający chronić pałac przed zalewem na wypadek przyboru wód. Kanał ten posiada 7 m. 50 cm. szerokości i przykryty jest rodzajem betonowej kopułki, tworzącej galerię, skąd rozpościera się dzięki specjalnie zbudowanym szybom lustrzanym, wspaniały widok na Sekwanę. Galeria ta służyć będzie jako loża dla osób uprzywilejowanych w czasie uroczystości na Sekwanie.

Główne wejście przylega do następnego piętra (poziom Cours la Reine). Wejście to jest bardzo szerokie w przewidywaniu dużego napływu publiczności i umieszczone jest nawprost ogromnego hallu. W hallu tym umieszczony zostanie sprzęt radiowy, na przeciwległej ścianie alegoryczne płaskorzeźby i świetlne emblematy wszystkich rozgłośni świata.

Dalej wchodzimy do obszernej galerii przylegającej do poszczególnych oszklonych studiów. Więc olbrzymie studio dla audycji muzycznych, mniejsze nieco, przeznaczone dla solistów, oraz trzy zupełnie małe dla odczytów i speakera.

Głośniej... ciszej... wolniej...

Dochodzimy wreszcie do wielkiej sali o powierzchni przewyższającej 100 m². To komnata regulacyjna i amplifikatornia. Tu łowi się i moduluje każdy oddźwięk: „głośniej", „ciszej", „prędzej", „wolniej"...

Czujne ucho radiostacji.

Do poprzednio opisanego halu przylega również czytelnia — salon, oraz biblioteka, gdzie zebrane będą wszystkie chyba czasopisma i książki radiowe świata. W sali konferencyjnej wyświetlane będą filmy naukowe, ilustrujące postęp i ostatnie zdobycze radiotechniki.

Po wielkich schodach wchodzimy o piętro wyżej. Znów wielka, ale tym razem lustrzana sala. Rewia przemysłu radiowego. Kompletna instalacja telewizyjna. Wystawcy chcą dowieść, że telewizja wyszła już z powijaków i pragnie dorównać kroku radiofonii. Jedną ścianę tej sali stanowią lustra, druga jest szybą poprzez którą widoczne jest duże studio o 30 m. długości, 18 m. szerokości i 15 m. wysokości, skąd można będzie nadawać koncerty największych orkiestr symfonicznych, oraz chórów.

Zewnętrzny wygląd pałacu zarysowuje się śmiałymi i zdecydowanymi konturami, tworząc harmonijną i imponującą całość.

JACEK BRZEZINA 51)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Good, agent Intelligence Service, na rozkaz z Londynu przedostaje się z Rosji do Persji w celu objęcia tutaj kierownictwa angielskiej służby wywiadowczej.

Wślad za nim G. P. U. wysyła swoich wywiadowców: żyda Einhorna, „Wanię" i genialnego agenta Nr. 103, którego dotąd w powieści osłania mgła tajemnicy.

Good otrzymuje do pomocy Frathera, attaché poselstwa angielskiego, Dżawachowa i Sułtanowa. Ponadto z Londynu przez Rosję przyjeżdża agentka I. S., złotowłosa Joan, która grając rolę żony Gooda, ma ułatwić mu pracę.

Good organizuje wyprawę do Baku w celu zniszczenia sowieckich źródeł nafty. W lesie granicznym przekradające się uzbrojone grupy wpadają w zasadzkę, z której żywcem uchodzi tylko kilku ludzi. Ginie m. in. Sułtanow. Jest to robota agenta Nr. 103. Kto nim jest? Joan przedstawia Goodowi dwie możliwości: świeżo przybyłego do Teheranu Anglika Freddiego Downinga i Rosjankę, Sonię Nikolewą, z którą utrzymuje stosunki towarzyskie. Good w łańcuchu swych działań zamierza wycieczkę do Meszedu.

— Wykończyłem go przed chwilą.

Goodowi zdawało się, że słyszy bicie własnego serca. „Co to miało znaczyć?"

Polak ponownie nachylił się do jego ucha.

— Jeżeli nie chce pan, by zarżnięto pana, jak zwykłego warchlaka, to proszę natychmiast za mną iść!

— Co, do diabła, to wszystko znaczy? — denerwował się Good, ściskając mocniej strzelbę. Cała sprawa zaciemniała się coraz bardziej. — O jakim warchlaku pan mówi?

Borowski wzruszył ramionami.

— Proszę ciszej, bo usłyszą! Mają pana tutaj zarżnąć, zastrzelić, czy też po prostu rzucić tygrysowi na pożarcie. W zasadzie wszystko jedno — trzeba uciekać!

— Kto mnie ma zarżnąć? Pan tutaj zarzyna!

— Ja robię co do mnie należy. Ten strzelec był narzędziem spiskowców, nastających na pańskie życie. Trzeba go było usunąć! Na pana urządzono tutaj zasadzkę — rozumie pan? Nie ma czasu do stracenia. Tygrys może być już tuż! — Ciągnął Gooda za rękaw.

— A skądże ja mam być pewny, że to właśnie nie wy robicie na mnie zasadzkę?

— Na Boga! — mruknął trochę głośniej Polak. — Złaź pan z tego drzewa, bo za nic nie ręczę!

Good przestał się namyślać. Coś rzeczywiście było nie w porządku. Ten człowiek nie zabijałby bez powodu, a Good dziwnie mu wierzył.

— Jeszcze chwilę! — wstrzymał Gooda Borowski. — Pomoże mi pan!

Wzięli ostrożnie zwłoki strzelca, oparli je o pień drzewa i wsadzili do rąk sztucer. Na głowę nieboszczyka włożył Borowski hełm Gooda.

— Tak będzie dobrze, możemy schodzić!

Dopiero teraz Good zobaczył nóż tkwiący po rękojeść w plecach trupa, imitującego go obecnie na platformie. „Jak też ten Polak cicho umie się sprawiać" — pomyślał z uznaniem.

Jak koty zsunęli się na ziemię i jak koty bez szelestu przepadli w gęstwinie.

— Dokąd pan mnie prowadzi? — spytał Good po paru minutach szaleńczego marszu wśród zwalonych pni, poplątanych lian i grząskiego mchu.

— Proszę się nie bać. To już stąd niedaleko.

Równocześnie w tyle huknął strzał. Jeden, drugi... trzeci... Borowski zatrzymał się i zaśmiał głośno.

— Wiwatujcie! Odyńca nie tak łatwo dopaść!

Pół godziny jeszcze maszerowali, nim znaleźli się znowu na jakiejś na pół zarosłej polanie, na której czerniły się kontury szałasu.

— Jesteśmy na miejscu — odsapnął Polak, włażąc na czworakach do ciemnego wnętrza budowli. Po chwili zapłonął tam mały ogieniek.

Good rozłożył się na jakiejś wyłysiałej skórze i roztarł ręce nad ogniem. Borowski siedział naprzeciw niego, rozgrzebując patykiem popiół. Szukał czegoś.

— No, niech się pan nareszcie wytłumaczy. Co to wszystko ma znaczyć?

— Co nagle, to po diable! — odparł Polak, wzruszając ramionami. — Najpierw niech znajdę kartofle, później napijemy się z pańskiego termosa dobrego whisky i wreszcie pójdziemy spać lub pogadamy o rzeczach obojętnych, a jutro rano wytłumaczę panu, a raczej pokażę, co to wszystko miało znaczyć. Zgoda?

Good nie mógł się nie zgodzić. Miał do czynienia z dziwnym człowiekiem.

Whisky i gorące kartofle smakowały im nadzwyczajnie. Noc była chłodna, otulili się więc w leżące w szałasie derki i grzali ręce nad ogniem.

— Aby pan tylko malarii nie złapał. Małżonka miałaby do mnie słuszny żal.

Good uśmiechnął się.

— Nie ma obawy, malarię mam już od sześciu lat. Nowej nie złapię.

— To coś tak jak i ja. Mnie wzięło pięć lat temu w Semireczju na Syberii i od tego czasu nie daje mi ona spokoju.

(D. c. n.).

KWIECIEŃ
10
SOBOTA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4 54	16-24
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
4 1	17 55
Dł. dnia	Przybyło
13-32	5-48

Dziś św. Ezechiela
Jutro św. Leona

TEATRY

TEATR WIELKI: O g. 8 „Carmen" z C. Velazquez.

TEATR NARODOWY: „Horsztyński" Słowackiego z Solskim.

TEATR POLSKI: O g. 8-ej „Pygmalion".

TEATR LETNI: O g. 8-ej „Jutro niedziela".

TEATR MAŁY: O g. 8-ej „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Komedia p. t. „Nagroda literacka".

TEATR ATENEUM: O g. 8-ej „Ludzie na krze".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo". W niedzielę o godz. 4 pop. „Tajemnica lekarska".

TEATR MALICKIEJ: O g. 8-ej „Zamieszanie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 45). o g. 8.15 świetna komedia „Wesoły Emil". Ulgi ważne.

TEATR „8.15" (Śniadeckich 5): „Taniec szczęścia".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): Ostatnie przedstawienia „Szopki Politycznej 1937" Karpińskiego i Minkiewicza. Codziennie 1 przedstawienie o 8.15.

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): „Wiosenna parada gwiazd".

TEATR POWSZECHNY (Młynarska 3). O g. 7 „Trójka hultajska".

CYRK: O g. 8.15 i 9.30 dalszy ciąg walk zapaśniczych.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): „Ożenek".

RADIO

Sobota, 10 kwietnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół Stefana Rachonia. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 „Imieniny Leontynki" — wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Piosenki włoskie (płyty). 15.30 Nasz program. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 „Wesołe wspomnienia" — koncert z Krakowa. 17.00 Koncert solistów: Mieczysław Zuder (śpiew) i Józef Chasyd — skrzypce). 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Przemówienie Kierownika Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. — Poznań (z Poznania). 18.15 Wiadomości sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Bandery na maszt". 19.30 „Polski Strauss — Leopold Lewandowski". Koncert w wyk. Ork. P. R. 20.30 Nowości literackie. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert mieszany. 22.00 „Wesoła Syrena": „Rozmówki zakopiańskie". 22.40 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej".

WARSZAWA II (Mokotów)

Fala 216,8 m. (Audycja próbna) 13.10 — 15.30 Muzyka popularna i rozrywkowa (płyty). Program w g zapowiedzi.

Niedziela, 11 kwietnia

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę". 8.03 „Audycja dla wsi": 1. „Gazetka rolnicza". 2. Muzyka (płyty). 3. „Dole i niedole uprawy buraka cukrowego", pogadanka. 4. Muzyka (płyty). 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła O. O. Bernardynów w Wilnie. Po nabożeństwie ok. godz. 10.00 Muzyka (płyty). 10.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny (z Katowic). W przerwie ok. godz. 13.00 Przegląd teatralny. 14.00 Uroczystość rozdania nagród uczestnikom biegu rozstawnego Raszyn — Warszawa o nagrodę Polskiego Radia. 14.20 „Radiowy abonent Stolicy Nr. 100.000 przed mikrofonem. 14.30 „Mazurskie pieśni weselne z okolic Siennicy, powiat Mińsko - Mazowiecki. 15.15 Zespół Harmonistów Władysł. Kaczyńskiego. 15.30 „Audycja dla wsi": 1. „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — pogadanka. 2. „Przegląd rynków produktów rolnych". 3. „Kultura wsi to przyszłość Polski" — pogadanka. 16.10 Muzyka lekka (płyty). 16.30 Wznowienie słuchowiska p. t.: „Biedna młodość". Reżyseria Aleksandra Węgierki. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z sali hotelu „Bristol". 19.00 „Z życia Orzeszkowej" — szkic literacki. 19.20 Muzyka angielska (płyty). 20.20 Transm. zakończenia meczu piłkarskiego „Warszawianka" — „Cracovia" — o mistrzostwo Ligi oraz Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 „Złoty mops" — komedia muzyczna według starego wodewilu. 21.40 Pieśni węgierskie. 22.10 Orkiestra wileńska. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Sensacyjny proces o zniesławienie
Czy dyrektor „Adrii" Moszkowicz
był szpiegiem austriackim?

Specyficzną sensację stanowi proces radcy Min. Skarbu, Radosława Stachowskiego i wyższego urzędnika Monopolu Tytoniowego literata i legionisty Kazimierza Czyżowskiego, oskarżonego o zniesławienie żyda Moszkowicza, dyrektora nocnego lokalu „Adria" w Warszawie". Proces ten budzi szczególne zainteresowanie t. zw. „elity", z pośród której rekrutują się stali bywalcy „Adrii".

Jeden z tygodników zamieścił recenzję, krytykującą Hemara, jako autora przeróbki operetki „Pięknej Heleny". Hemarowi postawiono zarzut, że robi on reklamę Moszkowiczowi, którego nazwano b. szpiclem austriackim i handlarzem żywym towarem. Dyrektor „Adrii" zdołał ustalić, że autorem recenzji był Kazimierz Czyżowski, jego zaś informatorem p. Radosław Stachowski.

Radca Stachowski oświadczył, że powtarzał wersje o Moszkowiczu, jaką słyszał od swego ojca, który był plenipotentem hr. Potockiego. Moszkowicz miał mieć stosunki w wywiadzie austriackim i grozić ojcu Stachowskiego represjami.

Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków.

Sprawa przeciągnęła się do późnej nocy.

Projekt reformy podatku od siedzenia
musi uzyskać aprobatę 3 różnych instancyj

Na posiedzeniu zarządu Stow. restauratorów w Warszawie wysunięto projekt reformy t. z. podatku od siedzenia w tym kierunku, ażeby od każdego rachunku powyżej 10 zł. pobierać po 10 gr. na Fundusz Pracy w ciągu całego dnia w drodze naklejania nalepek, co pozwoliłoby na skasowanie poboru 50 groszy od wszystkich konsumentów po godz. 12 w nocy, jak to ma miejsce obecnie.

Wniosek ten musi uzyskać aprobatę walnego zebrania członków Stowarzyszenia, które odbędzie się 21 b. m., a następnie centrali Stow. restauratorów, kóra zwołano na 27 b. m., a w końcu aprobatę władz.

Kto jest plagiatorem?
Zawikłany proces o scenariusz filmowy

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazły się dwa ciekawe procesy filmowe. W jednym z nich chodziło o zniesławienie reżysera Halperna, używającego pseudonimu „Dalben", w drugim zaś o prawa autorskie do filmu religijnego: „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie". Obie sprawy mają jednak wspólne podłoże. Ziemianin z Wileńszczyzny, działacz katolicki, Stefan Nasfeter zawarł umowę z Halpernem - Dalbenem na wyreżyserowanie filmu p. t. „Dzwony Ostrobramskie", scenariusz którego opracować miał reżyser. Przystąpiono do wykonywania zdjęć. Nasfeter dowiedział się od swego znajomego Maurycego Króla, że „Dzwony Ostrobramskie" są zwykłym plagiatem filmu pomysłu Króla p. t. „Ave Maria". Treść obu scenariuszów była identyczna nawet w najdrobniejszych szczegółach. Ziemianin zerwał więc umowę z Halpernem i zwrócił się z kolei do Tadeusza Kończyca, który napisał dla niego scenariusz p. t. „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie".

Niezwykłe te perypetie filmowe spowodowały, że Halpern zarzucił Nasfeterowi naruszenie jego praw autorskich, dowodząc, że film „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie" jest plagiatem „Dzwonów Ostrobramskich". Reżyser zażądał odszkodowania w wysokości 50 tys. złotych, przyrzekając w razie wypłacenia pieniędzy wycofanie skargi. Jednocześnie też Halpern wniósł sprawę do sądu przeciwko Królowi, zarzucając mu zniesławienie. Król bowiem rozesłał do prasy filmowej oświadczenie, że skradziono mu scenariusz i ostrzega przed nabyciem „Dzwonów Ostrobramskich".

Rozprawa została przerwana, gdyż obie strony złożyły scenariusze dla porównania ich z sobą.

ABC W LUBLINIE

W Lublinie zaprenumerować można „ABC" lub nabywać pojedyńcze egzemplarze pisma w Księgarni Polskiej Plewickiego, ul. Kapucyńska 1, telefon 15-78.

Kronika prowincjonalna

GDYNIA

POŻAR LASU

W lesie koło Orłowa Morskiego z bliżej nieznanych przyczyn wybuchł pożar, który przy pomocy miejscowej, zawodowej straży pożarnej po 2 godzinach został zgaszony. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyn pożaru.

ROZWÓJ STRAŻY POŻARNEJ

Zawodowa straż pożarna w Gdyni otrzymała dla dwóch swych wozów motorowych odbiorniki radiowe nadawczo - odbiorcze

KRAKÓW

„OCALMY MŁODZIEŻ"

Pod hasłem „ocalmy młodzież" rozpoczęto 5 bm. w sali im. Kopernika na Uniwersytecie Jag. w Krakowie cykl 42 wykładów dla inteligencji z zakresu współczesnych zagadnień wychowania i opieki społecznej.

DZIAŁALNOŚĆ TOW. DOBROCZYNNOŚCI

Ostatnio Tow. Dobroczynności rozwinęło działalność w zakresie utrzymywania niezamożnych starców w swoich domach. Obecnie pozostaje na utrzymaniu Towarzystwa 260 osób. Z tej liczby 125 osób, nie mających żadnych środków do życia, utrzymuje Towarzystwo zupełnie bezpłatnie.

LUBLIN

LIKWIDACJA STRAJKU

Trwający w Chełmie od kilku tygodni strajk robotników młynarskich, został w tych dniach ostatecznie zlikwidowany. Strajkujący zgodzili się na arbitrażowe załatwienie żądań, po czym przystąpili do pracy.

LWÓW

REKOLEKCJE K. S. M.

Staraniem lwowskiego okręgu K. S. M. odbyły się rekolekcje zamknięte w Domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie. W rekolekcjach wzięło udział 255 członków KSM. Nauk udzielał ks. Skudrzyk T. J.

WYBUCH GAZU

W Kołomyi nastąpił zupełnie nieoczekiwanie gwałtowny wybuch gazu w przewodach kanałowych na przestrzeni 150 m. w 4 miejscach. Siła wybuchu była tak znaczna, że powierzchnia rozerwana została a kamienie wyrzucone z taką siłą, że wpadły do 7-klasowej szkoły powszechnej i zraniły tam kilku uczniów. Zwłaszcza ciężej ranni są 4 uczniowie.

POMORZE

SPALIŁ SIĘ W ŁÓŻKU

W Wielu pod Mroczą zajęła się od świecy pościel na łóżku, na którym spał Jan Gałczyński. Nieszczęśliwy spłonął na miejscu.

KURS SZYBOWCOWY

W „Szwajcarii Kaszubskiej", w wiosce Gostomie pow. kartuskiego, odbędzie się otwarcie wiosennego kursu szybowcowego w kategorii A i B. Kurs trwać będzie trzy tygodnie i przeznaczony będzie dla szkolenia kadr instruktorskich.

POLESIE

SPĘD KONI

W związku z Ogólnokrajową wystawą Koni w Lublinie Poleski Związek Hodowców Koni organizuje w dniach od 9—14 bm. spędy koni, na których inspektor Związku ustali materiał wystawowy.

ŚMIERĆ POD SAMOCHODEM

Na podwórzu domu w Brześciu zostało przejechane na śmierć przez samochód ciężarowy 7-letnie dziecko Wł. Śledzińskiego, kelnera.

STANISŁAWÓW

OLBRZYMI POŻAR

W Bołszowcach pow. Rohatyn wybuchł ogromny pożar. Spłonęło 20 domów. Pomoc przybyła z Bursztyna i Rohatyna, a następnie również ze Stanisławowa.

ŚLĄSK

EGZOTYCZNY GOŚĆ

Przez dwa dni bawił na Śląsku dyrektor Instytutu Badawczo - Rolniczego w prowincji Kiang - Si prof. Chang - Fu - Liang wraz z małżonką. Prof. Chang - Fu - Liang przy poparciu Ligi Narodów zajmuje się badaniem w poszczególnych krajach europejskich metod pracy organizacyj rolniczych.

KREDYT NA ROBOTY

Śląska rada wojewódzka uchwaliła podwyższyć dotację na rzecz Śląskiego Funduszu Drogowego na rok 1937-38 o milion zł. (kwota ta będzie zużyta na roboty drogowe w powiatach katowickim, rybnickim, świętochłowskim, lublinieckim, tarnogórskim, pszczyńskim, bielskim i cieszyńskim.

POŁĄCZYĆ W. HAJDUKI Z CHORZOWEM

Liczne organizacje polskie w Wielkich Hajdukach uchwaliły na zebraniu wszcząć akcję celem przyłączenia Wielkich Hajduk do Chorzowa. Przygotowano odpowiedni memoriał, z którym prezesi ważniejszych związków udadzą się do woj. Grażyńskiego. Sprawa ta ma być przedmiotem rozważań Sejmu Śląskiego.

WILNO

STRAJK NA ROBOTACH

Wybuchł strajk na robotach publicznych w Wilnie, prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy. Strajk objął ponad 500 osób. Robotnicy żądają pracy na akord i zwyżki płac.

WYJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Wyjazd robotników rolnych na roboty do Łotwy już się rozpoczął. W tych dniach wyjechała z Wilna pierwsza partia robotników w ilości ponad 100 osób.

ZE ZW. KAPŁANÓW

Dnia 7 kwietnia odbyło się w Wilnie roczne walne zebranie Związku Kapłanów Unitas pod przewodnictwem ks. dziek. Hipolita Bojurańca. W r. 1936 Unitas posiadało 421 członków.

WOŁYŃ

SKAZANIE WYWROTOWCA

Jan Zadwórny wywrotowiec stanął przed Sądem Okręgowym w Łucku, który skazał go: za przynależność do KPZU na 6 lat więzienia, a za usiłowanie zabójstwa posterunkowego PP. na 10 lat więzienia. Jako łączny wymiar kary Sąd wymierzył Zadwornemu karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10.

OSTROŻNIE Z BRONIĄ

9-cio letni Brunon Jerzy Złoch zam. we Włodzimierzu bawiąc się strzelaniem z floweru do wron, postrzelił swego 8-mio letniego brata Jana w pierś, którego w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu we Włodzimierzu.

Ul. Szymanowskiego

Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu tymczasowej Rady Miejskiej, zgłoszone mają być wnioski o uczczenie pamięci zmarłego kompozytora Karola Szymanowskiego, jednego z najwybitniejszych muzyków Polski.

Zamierzonym jest nazwanie ul. Jasnej imieniem Karola Szymanowskiego.

Niezwykłe zajście w „Amerykance"
„Przedstawiciele" robotników za 6.500 zł.
chcieli zlikwidować strajk w „Warce"

Liczni goście w cukierni „Amerykanka" (Złota róg Sosnowej), byli onegdaj wieczorem świadkami niezwykłego zajścia. Przy jednym ze stolików siedziało 3-ch mężczyzn prowadząc szeptem rozmowę. Po chwili jeden z nich wyjął grubą kopertę i wręczył siedzącemu obok towarzyszowi. Wkrótce potem z sąsiedniego stolika wstało momentalnie 2-ch mężczyzn, którzy wyjęli rewolwery i z okrzykiem: „ręce do góry!" obrewidowali owego mężczyznę, który schował kopertę do kieszeni. Następnie całe towarzystwo opuściło szybko cukiernię. Na ulicy, wsiedli do oczekującego auta i odjechali.

Z przeprowadzonych wywiadów, okazało się co następuje: W fabryce okuć budowlanych p. f. „B-cia Lubert" sp. akc. w Warce już od kilku tygodni trwa strajk około 400 robotników.

Zarząd fabryki czynił wszelkie zabiegi celem zlikwidowania strajku, lecz do porozumienia z robotnikami nie doszło. Odpowiedni moment starali się wykorzystać dwaj szantażyści. Zgłosili się oni początkowo telefonicznie, a następnie osobiście do zarządu fabryki (Złota 34), oświadczając dyrektorowi, Jerzemu Lubertowi, że jako, rzekomi, przedstawiciele Związku Metalowców, mogą przyczynić się do zlikwidowania strajku. Jednak zarząd fabryki będzie musiał ponieść koszty w sumie 8.000 zł.

Dyr. Lubert w zasadzie zgodził się, lecz przyrzekł dać jeszcze konkretną odpowiedź, po porozumieniu się z zarządem fabryki.

Ostatecznie targ w targ „przedstawiciele" zgodzili się na sumę 6.500 zł. Dyr. Lubert zawiadomił o powyższym szantażu odnośne władze policyjne, uprzednio, t. j. przed spotkaniem się w cukierni wynotował numery banknotów. Aresztowanych szantażystów przewieziono do urzędu śledczego. Do protokułu załączono kopertę, zawierającą 6.500 zł. gotówką. — Nazwiska aresztowanych przestępców, ze względu na toczące się jeszcze śledztwo, narazie nie podajemy.

„Bomba"
w Otwocku

W czwartek rano przed domem Chaima Kenigsberga przy ul. Kupieckiej nr. 7 w Otwocku znaleziono butelkę, wypełnioną jakimś proszkiem. Powiadomiona o znalezieniu bomby policja ustaliła, że w butelce znajdowała się siarka z piaskiem.

Wieczorem policja zatrzymała Mieczysława Graigiera kierownika koła Stronnictwa Narodowego w Otwocku, prawdopodobnie w związku z tą sprawą.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR POLSKI: „Gdzie diabeł nie może".

TEATR NOWY: „Profesja pani Warren".

KINA

SŁOŃCE: „Dyplomatyczna żona".
ŚWIT: „Brutal".
GWIAZDA: „Barbara Radziwiłłówna".
CORSO: „Ostatni sygnał" i Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
KINO TCL OŚWIATOWE: „Za chwilę szczęścia".
RENAISSANCE: „Bohaterowie Sybiru".
APOLLO: „Dama kameliowa".
TĘCZA Wilda: „W. Z. 6 nie wylądował.
WILSONA: „Wojna w królestwie walca".
SFINKS: „Dwie Joasie".
METROPOLIS: „Dama kameliowa"
GLORIA: „Skowronek".
TĘCZA - Łazarz: „San Francisko".

ZMIANY W ZARZĄDZIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY

Walne zebranie poznańskiego Koła Związku Oficerów rezerwy wybrało na miejsce dotychczasowego prezesa, posła Józefa Głowackiego, p. por. Seweryna Kałamajskiego, sędziego Sądu Okręgowego (h. s.).

NOWY ZARZĄD OKRĘGU POL. CZERWONEGO KRZYŻA

W skład nowego zarządu okręgu poznańskiego P. Cz. K. weszli pp.: prof. dr. Jurasz, dyr. Wybieralski, dr. Begale, dyr. Winiecz, dr. Kiedacz, dr. Meissner, ks. dr. Mazurkiewicz, dr. Borszczewski, Zofia Żychlińska, prof. dr. Gantkowski, dr. Babiak i kpt. dr. Gertz. W związku z zatargiem z Zarządem Głównym P. C. K. w sprawie subwencji na budowę szkoły pielęgniarstwa w Poznaniu uchwalono rezolucję domagającą się satysfakcji za niewłaściwy i obrażający ton listów, wystosowanych przez Zarząd Główny do Zarządu Okręgu. Nadto potępiono metody biurokratyczne w pracy społecznej. (h. s.).

DAR DRUKARNI I KSIĘGARNI SW. WOJCIECHA

Największe polskie przedsiębiorstwo wydawnicze, Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha ofiarowało Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi czterołóżkowy samochód sanitarny. (h. s.).

SESJA SEJMIKU WOJEWÓDZKIEGO

W dniu 15 kwietnia rozpocznie się doroczna sesja Sejmiku Wojewódzkiego w Poznaniu dla uchwalenia projektu budżetu samorządu wielkopolskiego (h. s.).

OLBZYMI POŻAR

W Rogolnikach, w folwarku, należącym do b. wice - wojewody poznańskiego i wiceministra rolnictwa Rogiera Raczyńskiego wybuchł pożar, niszcząc trzy olbrzymie stare dęby rogolnickie o średnicy 2 m., które rosły obok zabudowań folwarcznych. Straty materialne wynoszą przeszło 100.000 zł.

NADUŻYCIA PREZESA

Tadeusz Leszczyński, b. kierownik klubu urzędniczego w Poznaniu i b. prezes związku urzędników państwowych został aresztowany w związku z wykryciem nadużyć na szkodę wspomnianego klubu.

IX KONCERT SYMFONICZNY

Ciekawy program koncertu pod kierunkiem Feliksa Nowowiejskiego obejmował szereg utworów muzyki współczesnej. Poza uwerturą z „Fletu zaczarowanego" Mozarta i koncertu fortepianowego c - moll Beethovena usłyszeliśmy trzy utwory kompozytorów współczesnych: Roussel'a IV symfonię (pierwsze wykonanie w Polsce) dzieło o typowej dla tego kompozytora malowniczości w nastrojach oraz barwności brzmienia, Morawskiego, poemat symfoniczny „Ulasmycne" do tekstu Edgara Poe i Koncert na orkiestrę smyczkową poznańskiego kompozytora Kasserna. Utwór ten o zupełnie nowoczesnej fakturze cechuje jędrna tematyka i bogactwo pomysłów rytmicznych. Pianistka meksykańska p. Angelica Morales w koncercie beethovenowskim przedstawiła się jako dojrzała, o poważnych aspiracjach artystka i zbierała zasłużone oklaski. Orkiestrą kierowana doświadczoną ręką dobrze usposobionego dyrygenta na wysokości nie łatwego zadania.

Komuniści z Wołynia
surowo ukarani

Sąd Okręgowy w Równem skazał za przynależność do Kom. Partii Zachodniej Ukrainy: Dawida Hapończyka na 10 lat więzienia, Pawła Karpiuka i Aleksandra Szewczuka po 6 lat, Nowaka i Własiuka po 6 i pół lat, Al. Krawczuka na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 10. Ponadto skazani zostali braca Bondarowie, jeden na rok, drugi na 8 miesięcy więzienia.

Płoną domy żydowskie

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

We wsi pod Łochowem wśród nocy podpalono trzy domy żydowskie i mykwę. Wszystkie cztery budynki padły pastwą płomieni. Lokatorzy, zamieszkali w tych domach, zostali w porę przebudzeni przez sąsiada-chrześcijanina, który pierwszy zauważył ogień. Dzięki temu obeszło się bez ofiar w ludziach. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

Komedia nieinterwencji
Samoloty i armaty sowieckie
zasilają bez przerwy czerwoną armię

RZYM. 8. 4. „Giornale d'Italia" ogłasza artykuł Virginio Gardy o sowieckich dostawach wojskowych dla Hiszpanii.

Po 20-tym lutego nadal przybywają do Hiszpanii rzekomi ochotnicy sowieccy, których miejscem koncentracji jest Paryż, Tuluza i Marsylia. W ciągu ostatniej dekady lutego przeszło granicę hiszpańską w Perthuse 150 oficerów regularnej armii sowieckiej, przeznaczonych do szkolenia brygad międzynarodowych. W pierwszych dniach marca przybyło drogą lądową do Almansa 50 dział sowieckich. W okresie od 1 do 20 marca przybyło do Hiszpanii drogą powietrzną 10 sowieckich samolotów myśliwskich typu Gorkij, a równocześnie sygnalizowano z Małej Azji rychły wyjazd 105 sowieckich płatowców bombardujących z załogą 210 pilotów szkolonych od 3 miesięcy w sowietach. 4 samoloty sowieckie typu ANT 6 wylądowały w Kbely na lotnisku pod Pragą czeską, a w parę dni później wystartowały z lotniska pod Tęborem wraz z 10 samolotami czechosłowackimi do Hiszpanii.

Fakt ten, zauważa „Giornale d'Italia" — jest wyrazem przyjaznych stosunków, wytworzonych pomiędzy Moskwą a Pragą dzięki paktowi czesko-sowieckiemu.

Sowieckie transporty morskie idą przeważnie z Sewastopola przez Odessę, gdzie zabierają żywność i surowce. Dziennik wymienia 13 okrętów hiszpańskich, które w okresie od 27 lutego do 7 kwietnia przewiozły z portów rosyjskich do portów hiszpańskich oprócz amunicji 220 tanków, 245 armat, 26 samolotów i 130 samochodów.

W porcie Barcelony znajduje się 6 sowieckich łodzi podwodnych, podczas gdy dwa małe krążowniki „Geroinia" i „Profintern" wraz z 4 torpedowcami oczekują w portach czarnomorskich sygnału, ażeby przepłynąć Bosfor, udając się do Hiszpanii.

Posiedzenie organizacyjne
Komisji Kontroli Cen

W czwartek pod przewodnictwem podsekretarza stanu Wincentego Jastrzębskiego odbyło się pierwsze posiedzenie komisji kontroli cen, powołanej przy prezesie rady ministrów.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele ministrów: spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu, komunikacji, opieki społecznej oraz dyrektor biura ekonomicznego prezydium rady ministrów p. Poniatowskim.

Na posiedzeniu po załatwieniu spraw natury organizacyjnej przydzielono poszczególnym członkom komisji opracowanie zagadnień oraz wniosków, dotyczących cen artykułów, posiadających znaczenie dla a) planu inwestycyjnego, b) kosztów utrzymania, c) budżetów publicznych. Na posiedzeniu omówiono również sprawę współdziałania sfer gospodarczych z komisją.

W związku z powyższym należy oczekiwać, że w dniach najbliższych przewodniczący komisji odbędzie szereg konferencji z poszczególnymi organizacjami gospodarczymi.

Nowy rok szkolny pod znakiem chaosu
Żółwie tempo prac Ministerstwa W.R.i O.P.
stawia w trudnej sytuacji nauczycielstwo i młodzież

Wobec zbliżającego się ku końcowi roku szkolnego, uwagę kół nauczycielskich i rodziców zajmuje sprawa zorganizowania w myśl zasad nowego ustroju szkolnictwa liceów ogólnokształcących. W roku bieżącym wielotysięczne zastępy młodzieży otrzymają tak zwaną „małą maturę" i będą musiały decydować się o wyborze tego lub innego typu szkół licealnych.

Mimo, że niewiele czasu pozostało już do zakończenia roku szkolnego cała sprawa pozostaje jeszcze w sferach projektów. Ustalono zaledwie, że mają powstać cztery typy szkół licealnych z dwuletnim programem nauczania: licea humanistyczne, klasyczne, przyrodniczo-matematyczne i matematyczne. Natomiast niewiadomo dotychczas w jakich miejscowościach, jakie typy liceów powstaną. Co do Warszawy to można snuć tylko przypuszczenia, że wszystkie wymienione licea będą tu reprezentowane.

Poszczególne szkoły starają się, aby przy każdej z nich powstało liceum. **Mimo jednak starań sprawa ta nie została jeszcze zdecydowana i żaden z dyrektorów szkół nie ma danych co do ilości niezbędnego personelu pedagogicznego na rok przyszły, a wobec tego nie może nawet myśleć o ułożeniu budżetu szkoły.**

W specjalnie trudnej sytuacji znajdzie się nauczycielstwo dwóch wyższych klas gimnazjalnych, **które z tytułu zniesienia tych klas otrzyma wymówienia, a niewiadomo jeszcze czy, kiedy i gdzie zostanie zaangażowane do szkół licealnych.**

Ministerstwo Wyznań Religijnych zdaje łudzić się, że „jakoś to będzie". Trzeba jednak stwierdzić, że przyszłość nie przedstawia się różowo. Programy nauczania nie są jeszcze zatwierdzone i istnieje obawa, że programy liceów matematycznych i matematyczno - przyrodniczych będą przez pedagogów i praktykę zdyskwalifikowane całkowicie.

Niewesoło przedstawia się również sprawa podręczników. Któż może bowiem opracować podręcznik, skoro programy nie zostały jeszcze zatwierdzone. Nauczycielstwo jest pesymistycznie usposobione, co do organizacji nowego typu szkół.

Najgorsze jest to, że zarówno młodzież kończąca obecnie czwarte klasy gimnazjum nowego typu jak i nauczycielstwo dwóch ostatnich klas gimnazjów starego typu pozostaje w zupełnej niepewności jutra z powodu opóźnienia prac programowych w Ministerstwie.

Nowy rok szkolny w naszym szkolnictwie średnim zapowiada się pod znakiem króla Ćwieczka albo min. Świętosławskiego. To zresztą na jedno wychodzi.

* * *

Ostatnio ukazało się rozporządzenie Ministerstwa Oświaty, dotyczące organizacji klas liceów nowego typu.

W każdej klasie będzie 20—40 uczniów. Promocja w liceach dopuszczalną będzie tylko w razie uzyskania w klasie I-ej, w końcu roku wszystkich stopni conajmniej dostatecznych z przedmiotów obowiązkowych.

Odrębne licea pedagogiczne składać się będą z trzech klas o kursie rocznym. Wiek uczniów wahać się może od 16 do 20 lat. Zorganizowane będą przy liceach pedagogicznych specjalne ćwiczebne szkoły, w których kandydaci na nauczycieli odbywać będą praktykę. Szkoły te stanowić będą normalne szkoły powszechne, w których praktykować będą przyszli nauczyciele.

Natomiast sprawy programów licealnych i rozmieszczenia liceów nie zostały dotąd, jak o tym powyżej piszemy, uregulowane.

Program „małej matury"

Min. W. R. i O. P. opracowało regulamin t. zw. „małej matury". Egzaminy końcowe w gimnazjach, odbywać się będą rok rocznie w dwóch terminach: w styczniu — lutym i maju — czerwcu przed państwowymi komisjami.

Program małej matury składa się z egzaminów piśmiennych z języka polskiego, łaciny, obcego języka nowożytnego i matematyki, zaś egzaminy ustne poza wyżej wymienionymi przedmiotami: z religii, historii, geografii, biologii, fizyki i chemii, oraz zajęć praktycznych. Stopień niedostateczny z języka polskiego na egzaminie piśmiennym, powoduje niedopuszczenie do egzaminów ustnych, jak również dwa stopnie niedostateczne z innych przedmiotów.

Świadectwo „małej matury" opatrzone będzie fotografią absolwenta, a wśród danych personalnych figurować będzie także rubryka wyznania. Egzamin gimnazjalny można składać najwyżej 3 razy, zaś w wyjątkowych wypadkach dopuszczalnym będzie przystąpienie do egzaminu po raz czwarty za zezwoleniem kuratorium

Potworny zbrodniarz
skazany na karę śmierci

CZĘSTOCHOWA, 8.4. W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 36-letniego Antoniego Gapy ze wsi Bugaj, który w dn. 23 października 36 r. podstępnie zwabił do swego mieszkania przejezdnego przez wieś włościanina z pow. radomszczańskiego, 60-letniego Adama Jachimczaka i zamordowawszy go kilku uderzeniami siekiery, zwłoki zakopał w polu.

W toku dochodzenia w sprawie zabójstwa Jachimczaka wyszło na jaw, że Gapa w lutym 1935 r. zamordował swą kochankę, Helenę Plutównę oraz jej dwuletniego syna, Ryszarda. Ponadto Gapa odpowiadał z art. 203 k. k. za niemoralne czyny względem 13-letniej córki.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego w przemówieniu swym przypomniał też, że w r. 1922 oskarżony skazany był za dezercję z wojska.

Sąd po dłuższej naradzie, uznał Antoniego Gapę winnym inkryminowanych mu czynów i skazał go na karę śmierci.

Wojna Anglii
z szalonym fakirem z Ipi

LONDYN, 8.4. (ATE). Eskadry samolotów angielskich rozpoczęły bombardowanie terytoriów objętych powstaniem, na którego czele stoi „szalony fakir z Ipi". Powstanie objęło okręgi położone na północno - zachodniej granicy Indyj — w Waziristanie. Ataki powietrzne trwały dzień i noc niemal bez przerwy. Ogółem zrzucono kilka ton bomb i innego materiału wybuchowego. Oddziały fakira z Ipi ukryły się w przełęczach skał. Dotychczas nie zdołano ustalić rozmiarów zniszczenia, spowodowanego bombardowaniem. Głównym celem samolotów angielskich jest dolina Schaktu.

Zbrodnicza sekta w Japonii
zamordowała 500 osób

TOKIO, 8.4. Pismo „Niszi Niszi" donosi z Soeul w Korei o wykryciu tajnej sekty pod nazwą Ku-Ha-Ku-Ky-O, która ma za sobą działalność znaczoną krwawymi ofiarami.

Klub ten wymordował w ciągu ostatnich 6 lat 500 ludzi.

Zarzucano sieć na młode ładne dziewczęta, które skłaniano do nierządu, po czym sprzedawano je jako niewolnice.

Władze wykryły masowy grób, mieszczący 150 ofiar tej sekty. 60 trupów znaleziono w masowym grobie niedaleko świętej góry koło Soeul.

Członkowie tego klubu poza tym namawiali farmerów do sprzedaży swych majątków i wręczania pieniędzy klubowi, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie szczęśliwy byt na tamtym świecie.

17 członków tej sekty aresztowano i obecnie są oni badani przez policję.

O. R. P. „Burza"
na defiladzie koronacyjnej

Ze źródeł oficjalnych dowiadujemy się, że na międzynarodową defiladę okrętów wojennych, która odbędzie się w ramach uroczystości z okazji koronacji króla Anglii Jerzego VI-go w Spithead został wyznaczony O. R. P. „Burza".

Niepomyślne horoskopy
konferencji cukrowej

LONDYN, 8. 4. Jak się wydaje, międzynarodowej konferencji cukrowej grozi kryzys i ewentualność niepowodzenia.

Jak zwykle na tego rodzaju międzynarodowych konferencjach każdy z krajów produkujących i eksportujących cukier, żąda dla siebie jaknajwiększego kontyngentu. Gdyby wszystkie te żądania zsumować, to wymagane przez kraje przydziały rynku przewyższyłyby znacznie światowe zapotrzebowanie cukru.

Ponadto niektóre z krajów produkujących nie chcą w ogóle zgodzić się na ograniczenie eksportu, pragnąc zachować wolną rękę.

Wojska gen. Mola
pod murami Durango

PERPIGNAN, 8. 4. W dniu dzisiejszym znajdują się **wojska gen. Mola w odległości strzału karabinowego od Durango** w kierunku którego posuwały się mozolnie kilometr za kilometrem.

Jakolwiek baskijczycy oświadczają, że wstrzymali ofensywę przeciwnika na liniach Sierra Corbea i Sierra Amboto oraz Ochandiano i Aramoyana, oświadczenia te nie wydają się prawdopodobne ze względu, że **wojska powstańcze zajęły wzgórza Besadura i Murieta oraz nadzwyczaj ważne strategiczne wzgórza Urquiela.** Wymienione wzgórza stanowią klucz do pozycji obronnych Durango.

Wojska powstańcze okupiły zajęcie Urquiela i wzgórz, położonych na zachód od Corbea ciężkimi stratami, które spowodowali baskijczycy, ukryci w załamach górskich i zaopatrzeni w duże ilości karabinów maszynowych. Wskutek zajęcia wyżyny Urquiela, Baskowie zmuszeni zostali do ewakuacji leżącej nieopodal miejscowości Urquiela.

Żądania robotników „Andaluzji"
zostały uwzględnione

Trwający od dwuch dni strajk na terenie kopalni „Andaluzja" w Brzezinach Śląskich, został całkowicie zlikwidowany. W wyniku rozmów, przeprowadzonych pomiędzy dyrekcją kopalni, a przedstawicielami robotników w obecności Komisarza Demobilizacyjnego dyrekcja przyjęła większość żądań, wysuniętych przez strajkujących, wskutek czego praca została podjęta dzisiaj.

Starostwa otrzymały polecenie
„tępienia" (sic!) wystąpień antyżydowskich

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa warszawskiego Czekalski przyjął delegację związku drobnych kupców żydowskich, która przedstawiła mu sytuację drobnych kupców żydowskich w miejscowościach podwarszawskich, gdzie prowadzony jest ostry bojkot sklepów.

Naczelnik Czekalski powiadomił delegację, że wszystkie starostwa otrzymały zarządzenie energicznego tępienia wystąpień antyżydowskich i aresztowania agitatorów pikietujących sklepy.

Transatlantyki powietrzne
na szlaku Londyn — New Jork

WASZYNGTON, 8. 4. Zakończono tu rokowania pomiędzy Anglią, Irlandią, Kanadą i Stanami Zjednoczonymi w sprawie zorganizowania **transatlantyckiej komunikacji powietrznej pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi.**

Próbne loty nad Atlantykiem mają rozpocząć się w najbliższym czasie. Sądzą powszechnie, że **loty będą się odbywały dwa razy tygodniowo.** Samoloty amerykańskie będą startowały z Nowego Jorku oraz lądowały w Londynie, zatrzymując się po drodze w Botwood na Nowej Ziemi i Nord Harbour Grace oraz w Irlandii.

Linia brytyjska będzie odbywała loty na tej samej trasie. — W zimie komunikacja będzie się odbywała drogą południową przez Bermudy i Azory.

Jeszcze jedna
Biurokratyczna nadbudówka
będzie „ożywiać" zamierający handel

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zgłosiła na terenie Związku Izb projekt powołania do życia Instytutu Badań i Organizacji Handlu, motywując to w następujący sposób.

W r. ub. utworzono międzysamorządową komisję handlu wewnętrznego, której prace nad ustaleniem zasad organizacji handlu wewnętrznego w Polsce są w pełnym toku. Celem Instytutu jest intensyfikacja prac Komisji.

Pod względem organizacyjnym, Instytut stanowić ma stowarzyszenie, utworzone przez samorządy: przemysłowo - handlowy oraz rolniczy i centralne organizacje kupieckie.

Według programu prac Instytutu do zadań naukowo - teoretycznych tej placówki należałoby badanie struktury poszczególnych gałęzi handlu, badanie ogólnych, społecznych, prawnych i ekonomicznych warunków rozwoju handlu, badanie nowoczesnych form organizacyjnych i techniki handlu oraz przystosowalności ich do warunków i potrzeb polskich.

Program prac praktyczno - organizacyjnych Instytutu przewiduje m. in. uruchomienie poradnictwa w zakresie zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw handlowych, publikowanie wskaźników przeciętnych kosztów własnych, pomoc w organizowaniu zbiorowych form handlu, organizację wzorowni, techniki handlu, poradnictwo w powyższym zakresie, opracowywanie i publikowanie monografij branżowych, przedsiębiorstw handlowych i biografij kupieckich.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 127-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gebarski.